KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 29 LIPCA 1931 ROKU. Nr. 172.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Sensacyjne wystąpienie p. Skrzyńskiego

Atak rywala na min. Zaleskiego.

SENSACYJNE WYSTĄPIENIE.

WARSZAWA, 28.7.

P. Aleksander Skrzyński, b. premjer i b. minister spraw zagranicznych, onże locarnista, od dłuższego czasu spacerował bez zajęcia. Czasem trafił mu się gdzieś zagranicą jakiś odczycik — i tyle. Sanacja, mimo że ciągle się jej oświadczał, jakoś dotąd nie wyzyskała jego dyplomatycznych zamiłowań. To też niemałą sensację stanowi ogłoszony w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" wywiad z p. Skrzyńskim.

Widać z niego, że p. Skrzyński postanowił złapać moment. Bezczynność dyplomacji polskiej w czasie ostatnich narad międzynarodowych ma być potemu odskocznią. P. Skrzyński ruszył do ataku na ministra Zaleskiego, a równocześnie między wierszami przejrzyście zgłosił ofertę na fotel w pałacu Brühlowskim.

PIKANTERJA.

Rzecz ma specjalną pikanterję jeszcze z innych względów. Między p. Skrzyńskim a Zaleskim istnieją zadawnione niechęci. Przed laty, jako minister spraw zagranicznych, udzielił p. Skrzyński dymisji p. Zaleskiemu, który był wówczas posłem w Rzymie. W odpowiedzi p. Zaleski rozpoczął kampanję przeciwko p. Skrzyńskiemu w jednem z pism. Kampanja ta sporo napsuła krwi polskiemu locarniście.

PRÓBKA PATOSU.

Z kolei p. Skrzyński się zrewanżował obecnie w wywiadzie. Sądząc po toku myśli oraz specjalnym, charakterystycznym dla p. Skrzyńskiego stylu, nie jest to wywiad ustny, ale pisany, a raczej artykuł, któremu tylko ze względu na osobę autora nadano bardziej dyskretną formę wywiadu. Patos nie opuszcza p. Skrzyńskiego ani na chwilę. Pojęcie o tem mogą dać choćby pierwsze zdania, które brzmią:

— Nad światem wisi zmora olbrzymich wydarzeń — wszystkie przewidywania przerastających zazębień, gro za nieobliczalnych możliwości, brzemiennych w następstwa, których doniosłość może zmienić formy życia i świata postać. Z zapartym oddechem patrzymy na te zjawiska, w których najdalsze i najdumniejsze ze swej odrębności potencje, czy części świata, czują się powołane do stwierdzenia wielkiej solidarności wspólnych interesów, porwane przez wir wypadków i przez siłę przekonywującą i przemożną zdarzeń — a w tym koncercie głosów nie słyszymy Polski.

POTĘGA FRANCJI.

P. Skrzyński nawiązuje dalej do Locarna, oświadczając, że Francja zbiera dziś plon swej żmudnej długoletniej pracy. Przed sześciu laty „pod presją swego zachwianego franka i zagrożonego kredytu" weszła ona na tę drogę, dziś zaś — najswobodniejsza w swych ruchach wśród trzech najpotężniejszych czynników światowych, wyciąga do swego tysiącletniego wroga rękę pomocną. Nigdy świat nie był świadkiem podobnie patetycznej sceny, której przygrywką było Locarno. Dzięki temu, że trwała konsekwentnie w wielkiej linji swej Briandowskiej polityki, Francja ma dziś sytuację tak wielką i tak przemożną, jakiej nawet nie miała w Wersalu.

A POLSKA MILCZY.

Ale najbardziej charakterystyczne są bodaj poniższe ustępy wywiadu:

— Polska weszła na wspólną drogę z Francją w Locarno. Gdzie jest dziś? Dlaczego milczy, kiedy chodzi o te same problemy, dlaczego nie jest tam, gdzie się ważą sprawy ustroju światowego?

Idźmy do tej roboty! Za nawiasem nam być nie wolno, albowiem olbrzymia historyczna gra jest w toku, której przebieg da dopiero pełny sens, pełną miarę i pełną wartość zwycięzcom militarnym wielkiej wojny. Być w tej grze nieobecnym, to zaprzeczyć swemu istnieniu, to przyzwyczajać świat do tego, że problemy ogólno - światowe kończą się w Berlinie, a nie rozwijają się, jak to powiedział odpowiedzialny reprezentant Wielkiej Brytanji w Izbie Gmin dn. 11 listopada 1925 roku, mówiąc o Locarno — nad Wisłą.

To już niętylko krytyka — ale i oferta. „Idźmy do tej roboty!"

POKŁON W STRONĘ BELWEDERU.

Z kolei - jako że to oferta — głęboki pokłon w stronę Belwederu.

— Tymczasem nasze M. S. Z. ginie w tajemniczych oparach, w którychby się udusiła sama Pytja. I oto dziś, kiedy Marszałek Piłsudski daje swemu ministrowi nieprzebrane środki możności i swoją osobą zasłania go przed atakami rozwydrzonych, parafjańskich demagogów, z którymi poprzednio trzeba było walczyć, i daje zagranicy widok i wrażenie zespolonego w posłuszeństwie i milczeniu kraju!

I tu powiada p. Skrzyński: od czterech miesięcy nic nie robi się. Przegrywamy najlepsze okazje. Polska przemyca swe poglądy pod cudzą banderą sojuszniczki, zamiast zajmować stanowisko współrzędne. „Chodzi o ujęcie polityki w wyraz światowy dziejowego przeznaczenia Polski, tak głęboko i silnie, iżby tę samą wiarę wlać sojuszniczce Francji, która tego skupienia się i stwierdzenia naszej indywidualności tylko pragnie, a następnie Niemcom".

Wywiad kończy się słowami: „Godzina bezpowrotna dla jasnej odpowiedniej, odważnej polityki bije dla Polski w głuchem, niemem, dramatycznem napięciu".

Łatwo zrozumieć, że wywiad utrzymany w takim tonie, a w dodatku umieszczony przez dziennik sanacyjny, jest niemałą sensacja.

REDUKCJE URZĘDNIKÓW

NASTĄPIĄ 1 SIERPNIA.

WARSZAWA, 28.7 (Tel. wł.). Pierwszy sierpnia zbliża się. Będzie to znowu ciężki dzień dla szerokich rzesz urzędników państwowych. Oto bowiem kilka tysięcy urzędników dostanie wymówienie pracy. Plan redukcyj personelu urzędniczego, zakreślony zresztą na znacznie szerszą miarę, ale którego całkowite wykonanie zależy od przeprowadzenia reorganizacji administracji państwowej, zaczyna już działać.

Na pierwszy plan pójdą mężatki, których mężowie pracują, oraz osoby, mające zapewnione inne źródła utrzymania, u swych rodzin, lub też z majątku osobistego.

Dalsze redukcje przewidziane są na jesieni, w większych rozmiarach po uchwaleniu odpowiednich ustaw przez Sejm.

Redukcja obejmie głównie Małopolskę i Kresy wschodnie, szczególnie dotknie szkolnictwo.

Premjer Prystor, w sprawie programu sesji sejmowej, odbył już w Pikiliszkach konferencję z marsz. Piłsudskim.

Z PARYŻA DO LONDYNU

OBRADY PRZENIOSŁY SIĘ DO BERLINA.

BERLIN, 28.7. — Podjęte tu wczoraj niemiecko-angielskie rokowania są potwierdzeniem, że pogląd angielski na konieczność i rodzaj niemiecko-francuskiego porozumienia identyczny jest z amerykańskim punktem widzenia, wyłuszczonym przez Stimsona.

Rozmowy przedstawicieli rządu niemieckiego ze Stimsonem, jak i Hendersonem wykroczyły poza ramy zasadniczych rozważań na temat konieczności usunięcia francusko-niemieckiego nieporozumienia i weszły w stadjum rozważania formy, w jakiej powinno to nastąpić.

Podjęte też zostały już pierwsze kroki prowadzące do tego celu.

Faktem jest, że przerwanie budowy pancerników przestało być sprawą wyłącznie francuskiego zainteresowania. Anglja i Ameryka nie mniej obawiają się, że niemiecki plan flotowy zwichnie międzynarodowy plan rozbrojeniowy.

Henderson oświadczył wczoraj wyraźnie, że znacznem ułatwieniem dla przygotowań do konferencji rozbrojeniowej byłoby oświadczenie ze strony rządu niemieckiego gotowości do poparcia angielskiego punktu widzenia, identycznego z amerykańskim.

Innemi słowy Anglja oczekuje, że Niemcy wyrażą gotowość podjęcia rokowań na podstawie projektu konwencji, uchwalonego przez komisję rozbrojeniową Ligi Narodów.

W swoim czasie delegat niemiecki, hr. Bernsdorf, oświadczył, że ów projekt nie wchodzi dla Niemiec w rachubę, jako platforma dyskusji, ponieważ oznacza jednostronne związanie Niemiec z Traktatem Wersalskim i rezygnację z przyszłych możliwości rewizyjnych.

Znacznie większe trudności nastręcza problem sformułowania politycznego moratorjum, w którem, jak wiadomo, mieści się kwestja anszlusu i propagandy rewizjonistycznej.

Jeszcze jeden

WICEMINISTED SKARBU.

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.). W najbliższym czasie zostanie podpisana nominacja nowego wiceministra skarbu prof. Władysława Zawadzkiego. Będzie to już trzeci wiceminister skarbu.

Podwyższenie

OPŁAT W SZKOŁACH?

WARSZAWA, 28.7. (Tel.wł.). Od września mają być podwyższone opłaty w szkołach państwowych. Jak dużą będzie ta podwyżka, narazie niewiadomo.

PRZEGLĄD PRASY.

Hipotezy.

Redaktor Koskowski zastanawiając się nad przyszłością politycznego ustroju Rzeszy niemieckiej pisze w „Kurjerze Warszawskim":

Włóżmy między bajki opowiadanie o grożącej już w tych czasach bolszewizacji Niemiec. Z pewnością komunizm jest tam siłą, której lekceważyć nie można. Ale...

Naprzód istnieje Reichswehra, będąca pod wpływami prawicy. Następnie istnieją socjaliści, jeszcze mocniejsi liczebnie i organizacyjnie od komunistów. Wreszcie istnieją hitlerowcy, którzy już we wrześniu wysłali do parlamentu więcej posłów, niż komuniści (o 30 proc.) i których wzrost liczebny jest od tego czasu, jak wskazują różne wybory lokalne, systematyczny. Z nimi idzie Stahlhelm.

Dość jest zatem sił w Niemczech, aby udaremnić wszelki komunistyczny zamach przewrotowy.

Natomiast co innego grozi Niemcom. Hitler i Hugenberg — oto realne niebezpieczeństwo... Niemcy muszą zrobić eksperyment Hugenberg—Hitler. Jest to, jak się zdaje, konieczność psychologiczna, zwłaszcza że z Anglji idą ku Niemcom raczej zachęty i podniety, a Ameryka wzrusza obojętnie ramionami na politykę Niemiec. Dopiero po tej próbie, zapewne krótkotrwalej, bo złowrogiej w skutkach gospodarczych, finansowych społecznych, politycznych, możnaby liczyć na dojście w Niemczech do głosu innych doradców i do władzy innych polityków.

Ale są to hipotezy, a nie proroctwa.

Banki, czy kasy oszczędności?

Ilustracją „harmonji" panującej w B. B. jest polemika, jaką „Słowo Polskie" prowadzi z „Czasem". Krakowski organ konserwy miał kiedyś wyrazić ubolewanie, że ludzie wycofują pieniądze z banków, a lokują je w kasach komunalnych oszczędności. Jest to — pisze „Słowo Polskie" — przejaw

panującego u nas, szkodliwego i krótkowzrocznego sposobu podchodzenia do polskiej rzeczywistości. Stwierdzić tu trzeba dwa zjawiska: 1) lekceważymy, lub wręcz podkopujemy zaufanie do własnych instytucyj finansowych, których zadaniem jest budowa polskiego rodzimego kapitału, niezależnego od konjunktury, kaprysów i klęsk zagranicy; 2) jednocześnie zaś lecimy, jak ćmy, z łatwością godną podziwu, do banków austrjackich, szwajcarskich, holenderskich, angielskich, a nawet niemieckich.

Z braku gotówki i nacisku podatkowego.

Żydowski „Nasz Przegląd" zajmuje się w dalszym ciągu obszernie obroną Widzewskiej Manufaktury. W artykule naczelnego publicysty tego organu p. S. H. znajdujemy bardzo ciekawe wyznanie o istotnych powodach zamknięcia Widzewskiej Manufaktury. Polemizując z zarzutami wytaczanemi przeciw p. Kohnowi publicysta żydowski stwierdza:

A tymczasem z powodu braku gotówki i nacisku podatkowego należało fabrykę chwilowo zamknąć i prosić o nadzór.

Obecnie zaś, gdy się nieco uspokoiło i gdy Rząd poszedł fabryce na rękę, można się ubiegać o nowe kredyty, bodaj w warunkach mniej pomyślnych.

Zamknięcie Widzewskiej Manufaktury spowodowane zostało więc brakiem gotówki i naciskiem podatkowym a opłaciło się to zamknięcie tak sowicie, że gdy Rząd poszedł fabryce na rękę, można się ubiegać o nowe kredyty. Gdyby ten „sposób" zastosować we wszystkich warsztatach pracy w Polsce, odczuwających nacisk podatkowy i brak gotówki i uzyskać od Rządu takie „pójście na rękę", żeby można liczyć na nowe kredyty, to możnaby za jednym zamachem zlikwidować cały kryzys w Polsce. Niestety, nie wszyscy umieją to robić i w tem właśnie tkwi feler.

Jeszcze jedno. Dlaczego nasze czynniki rządowe trzymają w tajemnicy a nawet wprost wypierają się tego, że tak dalece „poszły na rękę" p. Kohnowi?

Kredyty

POD ZASTAW ZBOŻA.

WARSZAWA, 28.7. (Tel.wł.). Bank Polski komunikuje, iż przyznawanie kredytów rejestracyjnych pod zastaw zboża rozpocznie się zaraz po wpłynięciu odpowiednich zgłoszeń niezależnie od tego, kiedy nastąpi sfinalizowane układu pożyczkowego z banków francuskich.

WYPRAWA „ZEPPELINA" POD BIEGUN

ZNACZENIE NAUKOWE TEJ WYPRAWY.

NAJKRÓTSZA DROGA NA WSCHÓD.

Wielka wyprawa „Zeppelina" pod biegun, poza celami ściśle naukowemi, ma na oku cel praktyczny, mianowicie zorganizowania komunikacji lotniczej z Europy na Daleki Wschód na najkrótszej drodze. Różnica przestrzeni między lotem na Daleki Wschód przez Moskwę i Syberję, a lotem poprzez ocean Lodowaty, wynosiłaby bowiem około 7000 km. Wzrosłaby ona o dalsze kilka tysięcy klm., gdyby chodziło o lot w kierunku wschodnim ze St. Zjednoczonych.

Oczywiście, zorganizowanie stałej komunikacji lotniczej na tak wielką skalę jest jeszcze dziełem przyszłości dopiero i wymaga bardzo rozległych przygotowań i funduszów. Przedewszystkiem więc należałoby zorganizować stałe punkty oparcia na oceanie Lodowatym, któreby miały za zadanie, jeśli nie zasilać sterowce czy samoloty benzyną i żywnością, to przynajmniej dokładnie informować przy pomocy specjalnych stacyj radjowych o stanie pogody, kierunku wiatrów i t. p. ważnych dla lotnictwa zjawisk atmosferycznych.

BADANIE METEOROLOGICZNE.

To jest właśnie jedna strona tego wielkiego zagadnienia — zbadania bieguna północnego. Niemniej ważne są tutaj badania meteorologiczne, mające na celu dokładne ustalenie prądów wodnych i powietrznych, panujących w strefie bieguna północnego, w tym jedynie celu, aby móc dokładnie ustalić, jaki jest wpływ klimatu i zjawisk atmosferycznych bieguna na klimat Europy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nietylko klimat Europy północnej i środkowej lecz nawet strefy bliskiej morza Śródziemnego zależy w bardzo znacznym stopniu od zimnych prądów, idących z północy. Niejednokrotnie zdarzało się już, że niebywałej siły wiatry północne, idące od bieguna, przenikały aż za morze Śródziemne na północne wybrzeże Afryki, a te wstrząsy atmosferyczne, zdarzające się u nas okresowo późną jesienią, powodują nietylko wielkie zaburzenia klimatyczne na lądzie europejskim lecz również wielkie katastrofy na oceanie Atlantyckim, na którym giną nietylko liczne łodzie rybackie, lecz nawet większe okręty.

WPŁYW NA KIMAT EUROPY.

Dokładne zbadanie warunków klimatycznych bieguna północnego miałoby jako skutek nietylko bardzo ścisłe co do dat ustalanie stanu pogody w Europie, lecz przyczyniłoby się również w stopniu bardzo znacznym do zapobieżenia różnym nieprzyjaznym zjawiskom atmosferycznym, jednocześnie zaś pozwoliłoby rolnikom np. i właścicielom sadów w Europie odpowiednio uzbroić się i uodpornić na te zmiany zewnętrzne, które niejednokrotnie bywają przyczyną bardzo dotkliwych strat materjalnych.

UDZIAŁ UCZONYCH.

Dlatego to właśnie w obecnej wyprawie „Grafa Zeppelina" biorą udział nietylko przedstawiciele lotnictwa, lecz również liczni uczeni, a w ich liczbie są również ci, którzy już niejednokrotnie w wyprawach podbiegunowych brali udział. Między innemi np., jeśli mowa o nie niemieckich uczestnikach tej wyprawy, bierze w niej udział w roli kierownika sowiecki uczony prof. Samojłowicz. Uchodzi on, po Nansenie, za najlepszego znawcę terenu podbiegunowego, jest zaś dyrektorem instytutu arktycznego w Petersburgu. Z innych uczonych sowieckich bierze w wyprawie udział prof. Molczanow, znany aerolog. Prócz nich uczestniczą też w wyprawie uczeni niemieccy, amerykańscy i szwedzcy, a każdy z nich ma inną zupełnie dziedzinę badań i spostrzeżeń na oku.

WYPRAWY POPRZEDNIE.

Wszyscy pamiętamy przedostatnią wyprawę pod biegun — wyprawę gen. Nobilego na „Italji". Niestety, wyprawa włoska skończyła się wielką katastrofą, która przybrała rozmiary tak groźne, iż zdawało się, że na długie lata odejdzie ludziom ochota do organizowania nowej pod biegun wyprawy.

Jednakowoż i przed wyprawą „Italji" było już wiele prób wydarcia tajemnic biegunowi północnemu. Datują się one jeszcze od początku XIX stulecia. Oczywiście, wyprawy w wieku XIX były niezmiernie uciążliwe ze względu na bardzo pierwotne środki ówczesnej komunikacji. Dopiero wiek XX, kiedy zaczęto stosować w wyprawach podbiegunowych zdobycze lotnictwa, przyczynił się w bardzo znacznym stopniu do ułatwienia tych wypraw, przyczem niewątpliwie najruchliwszym propagatorem samolotów w wyprawach podbiegunowych był znany badacz Amundsen, który tak fatalnie zaginął, ratując członków wyprawy Nobilego.

ODSZUKANIE ZAGINIONYCH.

Poza temi głównemi celami obecna wyprawa „Zeppelina" ma też na względzie udzielenie pomocy uczestnikom zaginionych ostatnich wypraw podbiegunowych. Jeszcze dotąd utrzymuje się opinja, że nietylko wielu uczestników wyprawy Nobilego utrzymało się pod biegunem, lecz że ocalał także Amundsen. Niewątpliwie wyprawa obecna, zorganizowana na bardzo szeroką skalę i mająca środki do badania bieguna zarówno od strony powietrza, jak i od strony lądu, przyczyni się do ostatecznego wyjaśnienia tych pogłosek.

PIERWSZE TRUDNOŚCI.

BERLIN, 28.7. Sterowiec „Graf Zeppelin" przeleciał koło północy nad Ziemią Franciszka Józefa. Sterowiec musi zwalczać silne wiatry i dlatego posuwa się z dość małą szybkością. Komunikacja radjotelegraficzna napotyka na wielkie trudności.



TAM DOKĄD DĄŻY CEPPELIN.
Widok z lądu Franciszka Józefa.

ŻYCIE NAD STAN

W NIEMCZECH I W ANGLJI.

Onegdaj wylądował w Nowym Jorku na statku „Aquitania" płk. Robert Mac Cormick, właściciel wielkiego koncernu prasowego „Chicago Tribune".

Płk. Mc. Cormick bawił ostatnio w Berlinie, Paryżu i Londynie, gdzie zapoznawał się z sytuacją gospodarczą i finansową Niemiec, Francji i Anglji.

Konkurencyjny organ „New York Times" drukuje sensacyjny wywiad z Mc. Cormickiem.

Mc. Cormick oświadczył: Jestem zdania, że konferencje ministrów, jakie odbywają się od kilkunastu dni w Berlinie, Londynie i Paryżu są tylko stratą czasu.

Konferencje te nie będą miały żadnego wpływu na osłabienie kryzysu w Europie.

Ministrowie wielkich mocarstw, zasiadający z poważnemi minami do stołu obrad, dyskutują, ile pieniędzy należy pożyczyć Niemcom. To absurd i strata czasu. Niemcy muszą się nauczyć żyć stosownie do swoich dochodów.

Jeżelibym ja żył ponad stan, dziwiłbym się, żeby któryś z moich wierzycieli przyszedł do mnie z propozycją odłożenia płatności długów na rok.

Dochody Niemiec w złocie przewyższają znacznie sumy, które one wysyłają zagranicę tytułem odszkodowań wojennych. Niemcy wydają zbytecznie w kraju znacznie więcej pieniędzy, niż wynoszą reparacje.

O ile Niemcy niezwłocznie nie zmniejszą tych wydatków, musi nastąpić bankructwo. Żadne pożyczki nie pomogą. Anglja żyje obecnie również ponad stan, i o ile w jaknajszybszym czasie nie skompresuje swoich wydatków, nastąpi bankructwo podobnie jak to miało miejsce ostatnio w Australji.

Jedynym krajem, stojącym obecnie pod każdym względem na wysokości zadania, jest Francja, która swój rozwój gospodarczy i finansowy zawdzięcza przedewszystkiem Rajmundowi Poincaremu.

Młodzież Francji wygląda znacznie lepiej i jest nastrojona bardziej optymistycznie od zniechęconej młodzieży Anglji.

Skłonność wielkich europejskich państw do bankructwa powinna być ostrzeżeniem dla Stanów Zjednoczonych, które muszą przedsięwziąć jaknajszybciej odpowiednie kroki, aby nie znaleźć się na tej śliskiej i niebezpecznej drodze.

Aby temu zapobiec, potrzebne jest działanie znacznie bardziej energiczne i zdecydowane, niż konferencje ministrów w Berlinie i Londynie.

Rewizja

W LOKALU LUDOWCÓW,

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.). W lokalu Stronnictwa Ludowego w Warszawie urządzono rewizję w poszukiwaniu ulotek, nawołujących do wstrzymania się od picia wódki i palenia papierosów.

Rząd Zamorry

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

WARSZAWA, 28.7. (Tel.wł.). Donoszą z Madrytu, że na wtorkowem posiedzeniu parlamentu hiszpańskiego premjer Zamorra wygłosił przemówienie programowe i zgłosił dymisję gabinetu. Panuje przekonanie, że parlament uchwali rządowi votum zaufania i Zamorra powtórnie stanie na czele gabinetu.

POLSKA A KRYZYS NIEMIECKI.

Niewiadomo, jakim torem potoczą się wypadki w Niemczech. Trudno określić, o ile zostały one wywołane przez świadome, na wielką skalę podjęte próby wymuszenia w stosunku do niemieckich wierzycieli, a o ile są konsekwencją dawniejszych błędów i wadliwej struktury gospodarczej Niemiec. Najprawdopodobniej Niemcy, dla określonych celów polityczno - gospodarczych rozpętały burzę, która przeszła ich plany, wywołała zbyt głębokie skutki z punktu widzenia ich polityki. Jednakże na ocenę trudno zdobyć się w tej chwili. Natomiast żywo musi nas zajmować pytanie: jakie będą konsekwencje przewrotu gospodarczo - finansowego w Niemczech dla Polski? Innemi słowy: jak katastrofa finansowa Neimiec od bije się na naszym kryzysie gospodarczym?

Zagadnienie to trzeba traktować poważnie i rozważnie. A nie jest poważnem, jeśli uderza się obecnie w ton optymistyczny, jak to robią niektóre pisma sanacyjne. Gdyby im wierzyć, to Polska robi doskonały interes na katastrofie Niemiec. Bo gospodarstwo Polski jest niezależnem od niemieckiego gospdarstwa, węzły gospodarczo - finansowe, które nas łączą z Niemcami, zostały dawno przecięte, a złoty polski będzie mocniejszy, gdy załamie się marka niemiecka.

Takiemi absurdami trudno jest karmić nawet naiwne społeczeństwo. A przytem trzeba wiele tupetu, by w ten sposób stawiać sprawę. Bo przecież cała polityka sanacyjna była nastawiona na to, by zbliżyć gospodarczo i finansowo Polskę z Niemcami. Robiło się wiele usiłowań w tym kierunku. Wszystkie żywioły aktywistyczne, które marzyły w czasie wojny o tak zw. „Mitteleuropie", przyczłały przez lat kilka, ale po majowym przewrocie znalazły się rychło w obozie rządowym i pracowały nad zbliżeniem Niemiec do Polski. Ile razy zarzucano obozowi narodowemu, że on pracuje nad izolacją polskiego gospodarstwa narodowego, że przeszkadza czynniejszemu rozwojowi stosunków z naszym zachodnim sąsiadem?

Jedno jest pewnem. Gdyby ratyfikowany przez większość sanacyjno-socjalistyczną traktat handlowy z Niemcami wszedł w życie, gdyby nastąpiły te wszystkie dodatnie objawy, które zapowiadali w Sejmie mówcy sanacyjni, to katastrofa finansowa Niemiec pociągnęłaby za sobą niechybnie katastrofę finansową. Polski. Możemy zwolennikom sanacji zalecić bardzo przyjemną lekturę: sprawozdanie z posiedzenia Sejmu, na którem z wielkim pośpiechem ratyfikowano traktat handlowy z Niemcami.

Myśmy nie walczyli z tym traktatem. Myśmy nie „podjudzali" przeciw Niemcom, ale wskazywali na polityczne konsekwencje zbyt ścisłego związania gospodarstwa polskiego z gospodarstwem niemieckiem. Wskazywaliśmy stale na to, że zbyt silny udział obcego państwa w naszem gospodarstwie, i to państwa wrogiego, prowadzącego wytrwałą kampanję przeciw całości naszych granic, zagraża naszej gospodarczej samodzielności. Ale my jesteśmy „szowinistami", niezdolnymi do współpracy z zachodnim sąsiadem.

Dzisiaj, choć jesteśmy „szowinistami", nie możemy się w ten sposób cieszyć z kryzysu niemieckiego, jak to czynią niektóre pisma sanacyjne. Albowiem wiemy, że mimo wszystko nasze stosunki gospodarcze i finansowe z Niemcami są jeszcze dość ściśle. Przecież Niemcy zajmują najpoważniejsze miejsce w handlu zagranicznym Polski. W Polsce pracują kapitały niemieckie, lub pozostające pod niemiecką komendą. Poderwanie się zaufania świata zachodniego do Niemiec może się odbić także i na naszym kredycie zagranicznym. Niewątpliwie, gdyby obecne wypadki w Niemczech zakończyły się ich znacznem osłabieniem na terenie międzynarodowym, mogłaby Polska na tem skorzystać. Ale tak wielki kryzys u sąsiada mógłby wtedy nam wyjść na dobre, gdyby gospodarstwo polskie było dostatecznie mocne, a polityka polska dostatecznie aktywna i konsekwentna.

Jest nieszczęściem Polski, że w dobie obecnej, w której tak wielkie rzeczy dzieją się w świecie, władza jest w rękach ludzi, nie rozumiejących wielkich zagadnień światowych. Chcą się uczyć, jak np. pojmowania właściwej roli Niemiec, ale uczenie się rządzących, to najkosztowniejsza nauka.

Nie można żyć z dnia na dzień. od trudności do trudności, pożyczać jak się da i gdzie się da, pieniądze. Trzeba przewidywać i być konsekwentnym. Przecież gdybyśmy byli dziś z Niemcami ściśle gospodarczo związani, tak jak nas związać chciano, to bylibyśmy w przededniu polskiej katastrofy.

ROMAN RYBARSKI.



ZABURZENIA W SEWILLI.

W Hiszpanji trwa wrzenie rewolucyjne. Do krwawych i groźnych zaburzeń doszło w Sewilli. Ilustracja górna przedstawia rozbrajanie anarchistów: u dołu — armaty rządowe ustawione na głównej ulicy; na prawo: jeden z fragmentów dzielnicy Macarena po zbombardowaniu.

Nie ufajmy Niemcom, ufajmy sojusznikom Francji.

Pod takim nagłówkiem pisze p. Robert Dreux na naczelnem miejscu w „L'Ordre" (nr. 574) o wydaniu francuskiej książki gen. Sikorskiego o Polsce i Francji.

—... Jen. Sikorski daje w swej książce obraz smutnych wyników polityki pacyfistycznej z rzeczowością żołnierską. Niemcy, których chcieliśmy ugłaskać, wydali w r. ub. tyleż pieniędzy co w r. 1913 na wojsko, a to dowodzi, że wcale nie powiodło się nam wyprowadzić ich z kręgu ich przyrodzonej wojowniczości. Pragną dzisiaj tego samego co w r. 1914, a jeśli nie uzyskają tego w drodze układów, nie zawahają się przed użyciem siły. Nie należy mieć w tym względzie żadnych złudzeń. Nie ma ich wcale jen. Sikorski. Zna on Niemcy i Rosję i uśmiecha się smutno wobec naiwności p. Brianda, który przysięga, że pokój nie będzie zagrożony, póki an jest przy władzy:

— Jest rzeczą jasną. pisze jen. Sikorski. że gdy jakiś naród, osłabiony klęską, godzi się na tak ciężkie ofiary na zbrojenia znaczy to, iż ma on cel w przekonaniu jego wyższy niż wzmocnienie się gospodarcze, postęp społeczny i kulturalny kraju. Jedynem wyjaśnieniem, jakie sam sobie dać może, jest przygotowanie się do bliskiej wojny odwetowej. Partja militarystyczna pruska pcha do niej z niecierpliwością może nadmierną, bojąc się, by nowoczesny ustrój Niemiec i ustalenie pokoju światowego nie zaszkodziły jej wpływom.

Budżet Reichswehry osiągnął. na rok 1931, sumę 4 miljardów 180 miljonów franków (ok. 700 miljonów marek) i został uchwalony przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem komunistów. Czy pan, panie Leon Blum. dobrze to sobie przeczytał? Przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem komunistów! Czy pan jeszcze będzie nam zalecał, abyśmy ufali socjaldemokracji niemieckiej, jako tej, która ma udaremnić zamiary stronnictwa wojennego pruskiego, skoro ona sama mu pomaga?

Wojny odwetowej należy się obawiać, a polityka p. Brianda nic nie zdziałała dla jej oddalenia, lecz raczej ją przyzywała:

— W szczególności od czasu Locarna i od czasu dopuszczenia do Ligi Narodów, pisze jen. Sikorski. podjęły Niemcy najzaciętszą kampanję przeciw Polsce.

W chwili wejścia do Ligi Narodów uzyskali Niemcy stałe miejsce w Radzie. Polska także miała je dostać. Żądała tego i Francja je popierała, ale naprożno.

Locarno nie osłoniło Renu, a odkryło Wisłę. oraz rozluźniło więzy, łączące Francję z sjusznikami.

— Stresemann zaproponował Francji, pisze jen. Sikorski, pakt wzajemny o nienapadaniu na się i uzupełniające rękojmie nad Renem. Dla Wschodu ograniczał swe propozycje do konwencji arbitrażowej. któreby zapewniły w przyszłości zasiadającym z sobą państwom możność pokojowego załatwienia zatargów politycznych. Rokowania. nawiązane w tej sprawie między Angją (Lord d'Abernon) a Rzeszą niemiecką pozostały wówczas pod wieloma względami nieznane polskiemu M. S. Z., jak twierdzi jen. Sikorski. P. Herriot a nieco pźniej p. Briand, stojąc wobec alternatywy bądźto otrzymania dodatkowych rękojmi w sprawie Alzacji i Lotaryngji, kosztem osłabienia pośrednio międzynarodowej sytuacji Polski i Czechosłowacji, bądźto odrzucenia propozycji niemieckich, wybrali pierwsze z tych załatwień. Polska nie była powiadomiona o rozmowach. dotyczących propozycyj Stresemanna. Jednak iść tak daleko, by wyłączyć Polaków z rokowań w Locarno przed zawarciem układu, było niemożliwością. Niemcy przedsięwzięli wówczas rozchwianie bloku francusko-polskiego i wprowadzenie międzynarodowej polityki pokojowej na tor zgubny dla Polski. Można wyrazić żal, że Polska była trzymana na uboczu rokowań, poprzedzających Locarno, oraz że w ten sposób nie miała żadnego wpływu na rozwiązanie sprawy tak trudnej i tak ważnej dla jej przyszłości. Można też żałować, że odpowiedź na memorjał Stresemanna napisano poza Polską i że nota p. Brianda z sierpnia 1925 r. zakomunikowana została p. Skrzyńskiemu, min. spraw. zagr.. już w formie ostatecznej. A jeśli pierwotny projekt francuski. który dążył do związania interesów wschodu i zachodu w drodze rękojmi zbiorowych i indywidualnych. padł, stało się to z powodu opozycji angielsko-niemieckiej i stanowczej intencji prawie wszystkich uczestników rokowań, by dojść do wyniku. a milczenie Polski, gdy rozważano sprawy, dotyczące ją bezpośrednio, miało mieć najdotkliwsze następstwa.

Polska słusznie żali się na p. Brianda, ale dlaczego jej ówczesny minister spraw zagranicznych p. Skrzyński poddał mu się tak łatwo. Powinien był stawiać mu opór. Byłby w ten sposób i dla swego i dla naszego kraju działał zbawiennie. Ale to przeszłość. Nie wystarczy żałować, trzeba poprawiać potworne błędy. Ani grosza p. Brueningowi, jeśli dalej będzie zbroił Niemcy, aby uzyskać rewizję traktatów. Nasi pacyfiści, sprzyjający Niemcom, mówią: trzeba ufać Niemcom! My odpowiadamy: trzeba ufać naszym sojusznikom!

Robert Dreux.

Papież Pius IX
O BISMARKU.

W ostatnim numerze dwutygodnika „Die Zeit" przypomina prof. W. Foerster słowa Piusa IX wygłoszone w dniu 18 stycznia 1874 roku do zgromadzonych w Watykanie pielgrzymów: „Bismarck jest wężem w raju ludzkości, Wąż ten skusi naród niemiecki do wywyższenia się ponad samego Boga. Takie zaś samo wywyższenie się doprowadzi do poniżenia, jakiego jeszcze żaden naród nie pokosztował. Nie my, lecz Przedwieczny wie, czy z góry wieczystej zapłaty nie oderwało się już ziarnko piasku, które, tocząc się w dół, rośnie jak lawina, by po latach dosięgnąć glinianych stóp tego mocarstwa, krusząc to mocarstwo, co, jak wieża Babel, Bogu na urągowisko zostało podniesione a ku chwale Bożej zginie".

Cytując te słowa, Foester podkreśla. że nie należy w nich widzieć zapowiedzi: finis Germaniae, warto jednak przypomnieć je w czasach, gdy duch Bismarcka nanowo odżywa w północnych Niemczech. Bismarckowskie mocarstwo niemieckie zginąć musi, aby powstały Niemcy odrodzone.

Udział Polski
W KONGRESIE INWALIDÓW.

W dniach od 30 bm. do 3 sierpnia rb. odbędzie się w Pradze czeskiej doroczny kongres międzynarodowej organizacji inwalidzkiej (CIAMAC.), w skład której wchodzą organizacje inwalidzkie 11 państw., w tej liczbie i Polski. CIAMAC. jest b. potężną organizacją, liczy bowiem 3.500.000 członków - inwalidów.

Z Polski w kongresie udział bierze delegacja inwalidzka z prezesem zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych RP., posłem Janem Karkoszką na czele.

Na porządku dziennym kongresu. poza sprawozdaniem zarządu, wyborem nowych władz itd., znajdują się referaty o powszechnem rozbrojeniu, a pozatem omawiane będą sprawy zaopatrzeń inwalidzkich w państwach zrzeszonych w CIAMAC.'u itd.

Nadmienić należy, że głównym celem CIAMAC.'u jest propaganda idei pokoju — z jednej strony, z drugiej zaś zabiegi o podniesienie, względnie utrzymanie na odpowiednim poziomie zaopatrzeń inwalidów wojennych w poszczególnych państwach.

Dzieci polskie z obczyzny
OPUSZCZAJĄ KOLONJE W KRAJU.

W dniach 29, 30 i 31 lipca opuszczają kolonje letnie w kraju dzieci polskie z obczyzny, sprowadzone na okres czterotygodniowy przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. W dniach 29 i 30 bm. przejeżdżać będą przez Warszawę dzieci ze Śląska Opolskiego, przebywające obecnie na kolonjach we wschodnich województwach, zaś dnia 31 bm. i 1 sierpnia — dzieci z Berlina i okolic oraz z Lipska i Gdańska. Równocześnie przybędą na kolonje do kraju na drugi okres czterotygodniowy dzieci z Westfalji, Nadrenji i z dzielnic zachodnich Polski. Ogółem ZOKZ. umieści w ub. około 10 tysięcy dzieci polskich z obczyzny i z dzielnic zachodnich na kolonjach w głębi Polski.

UWAGI.

Nie po rycersku.

Ubiegła niedziela, upalna i pogodna w godzinach popołudniowych przeszła pod znakiem imprez sportowych i pospolitych awantur z tej właśnie racji.

Sport zastępuje współcześnie średniowieczne turnieje. Boisko i trasa to owe legendarne szranki, w których się potykali rycerze bez skazy. Pokonanie przeciwnika było tytułem do chwały i rozgłosu, lecz prócz nagrody, otrzymywanej z rąk księżniczki, największą nagrodę miał rycerz we własnem sumieniu, iż tylko dzięki własnej sile, odwadze i zręczności, bez podstępu i zdrady zdobył symbolicznie wieniec wawrzynowy. Stąd powstała rycerska kultura obyczajów, stąd pojęcie honoru, stąd wielka potęga moralna, będąca fundamentem przyszłej potęgi intelektualnej narodów europejskich.

Za naszych czasów zdemokratyzowały się szranki i inni przyszli rycerze. Myśl przewodnia została ta sama, zmieniło się tylko tło turniejów, zmienili się ludzie i honor rycerski nazywa się dziś honorem sportowym.

Niestety, nie wszędzie i nie zawsze jest on stawiany narówni z zasługami w zakresie efektywnych i efektownych wyczynów sportowych. Rzadko się zdarza spotkać z uznaniem dla lojalności graczy wobec przeciwnika, pieje się tylko chwałą na cześć zwycięzcy, choć nieraz droga, prowadząca do tego zwycięstwa wiele pozostawia do życzenia z punktu widzenia honoru sporotwego. Za mało się udziela satysfakcji słabszemu i pokonanemu graczowi, ale za to rycerskiemu w każdym calu, a nazbyt podbija się zarozumiałość zwycięzcy i nazbyt wiele rozgłosu i znaczenia nadaje się wypadkowi, szybko zresztą przemijającemu, że jakiś klub pokonał przeciwnika w stosunku 2 : 0, czy coś w tym rodzaju.

Nie najważniejszy jest ostateczny wynik, ale sam przebieg zawodów i pozycja sportowa zawodników.

Ponieważ dzieje się inaczej, stąd smutne z tego konsekwencje, że zawodnicy, pozbawieni hamulca honoru sportowego, za wszelką cenę chcą zdobyć dobry wynik. Dochodzi potem do dyskwalifikacji zawodników, jak to się zdarzyło z dwoma kolarzami w czasie biegu „Kurjera Zachodniego", do burd, jak na boisku „Unji" w Sosnowcu i na boisku „Zagłębianki" w Dąbrowie.

Jeżeli takie bójki i awantury będą się powtarzały częściej, to sport, jako czynnik wychowawczy, musiałby wywołać daleko idące zastrzeżenia. Gdyby w klubach sportowych mniej brano do serca przegrane zawody, które nikomu nie przynoszą ujmy, lecz powinnyby zachęcić do bardziej wytężonej pracy nad wyrobieniem sportowem, i gdyby z drugiej strony z większą skromnością były przyjmowane zwycięstwa, które nie powinnyby być podnoszone do wyżyn wyjątkowego znaczenia społecznego, to niewątpliwie nie dochodziłoby do nazbyt silnego zadraźnienia niepohamowanych ambicyj, niepomnych nakazów honoru sportowego.

To, czego byliśmy świadkami w ub. niedzielę na boiskach w Sosnowcu i w Dąbrowie, nie ma nic wspólnego z wzajemną lojalnością wśród sportowców. Jest to nierycerskie postępowanie wobec przeciwnika.

(Ć.)

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA OPERY Z SALCBURGA.

Z cyklu odbywających się w Salcburgu uroczystych przedstawień i koncertów symfonicznych t. zw. „Festschpielle", poświęconych najwybitniejszym kompozytorom świata, Polskie Radjo transmitować będzie w czwartek dn. 30 bm. o godz. 20.00, operę komiczną w 2-ch aktach „Il matrimonie segreto" — Domenica Cimarosy, którego twórczość przypada na świetną epokę hegemonji opery włoskiej. Urodzony w Neapolu w 1749 r., tam też rozpoczął swoją edukację muzyczną pod okiem Ojców w klasztorze Minorytów. Na dalsze studja udał się do konserwatorjum Santa Maria di Loreto gdzie pracował szczególnie nad kompozycją dramatyczną. Sława jego już za życia się- [illegible] czem odbywał liczne podróże. W czasie jednej z nich zatrzymał się w Wiedniu i tutaj to powstało jego najlepsze dzieło z pośród licznej spuścizny muzycznej, opera komiczna w dwuch aktach „Ilmatrimonie segreto". Cieszyła się ona tak wielkiem powodzeniem, iż w r. 1793 powtarzana była w Neapolu 67 razy. W stosunku do dzisiejszych wymagań wydaje się ona zbyt prymitywna. Zadziwia jednak świeżością kompozycji i wdziękiem południowego humoru pozatem należy do repertuaru najwybitniejszych scen europejskich.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 29 LIPCA 1931

11.58 Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny— 15.25 „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Estonja" — prof. Rydżewski — 15.45 Intermezzo muzyczne — 16.00 Program dla dzieci młodszych: a) Warszawa b) Wilno — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 „Radjo wśród inteligencji pracującej" — red. Piotrowski — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 „Spadochrony wśród świata zwierząt" — prof. M. Siedlecki — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. — Na rozstajnych drogach... Prawem i lewem na ziemi śląskiej" — prof. dr. Kazimierz Hartleb — 19.50 Komunikaty sportowe — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.15 „Muzycy polscy w Stanach Zjednoczonych Ameryki" — dr. Alicja Simonówna — 20.30 Koncert muzyki lekkiej — 21.30 Słuchowisko: „Ostatni lot kapitana Barka" — 22.00 „Manja twórcza Lukrezi'ego — wygł. prof. Tad. Zieliński — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

DOKOŁA AFERY

w mysłowickiej kasie budowlanej.

Onegdaj przesłuchani zostali przez sędziego śledczego w Katowicach aresztowani w ub. sobotę pod zarzutem popełnienia oszustw: prezes sanacyjnego „zespołu pracy" i rady nadzorczej Mysłowickiej Kasy Budowlanej Michał Musioł i b. oficer, Skupiński. Jak się okazuje obaj zostali aresztowani za współdziałanie w oszustwach, zarzucanych „dyr." Powelskiemu recte Ottowi. Musiołowi zarzuca się, że pokrywał wszelkie machinacje Powelskiego i usiłował go — mimo toczące się śledztwo rządowe — oczyścić, czem paraliżował śledztwo. Siedzący również w więzieniu Powelski w zeznaniach swych powołuje się stale na to, że wszystkie jego poczynania w kasie, stojące w kolizji z kodeksem karnym, były w zupełności aprobowane przez „prezesa" rady nadzorczej, p. Musioła. Sędzia śledczy jest w posiadaniu oryginalnych kwitów kasowych, wskazujących na tę zgodę.

W toku śledztwa stwierdzono pozatem niezbite fakty, że od członków kasy, starających się o kredyty w kasie, z góry ściągano np. 2.000 zł. i przyrzekano im, że w ciągu 6 dni otrzymają pożyczki w wys. 10 wzgl. 20 tys. zł. Pożyczek tych jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymali.

Ale nie tylko to. Tragedja tkwi w tem, że starający się o pożyczki te, biedni rolnicy i robotnicy zaciągali na poczet kosztów wstępnych w kasie długi wekslowe i obecnie, nie mogąc tych długów spłacić, zostali w większej części zlicytowani.

Pod adresem poszkodowanych członków kasy wysuwa sędzia śledczy jeszcze raz ostrzeżenie, by nie przyjeżdżali do Katowic, unikając niepotrzebnych kosztów, a raczej, by wszelkie swe żale i skargi wystosowali pod adresem: Sądu Karnego w Katowicach.

---

24 bm. odbyło się posiedzenie oficerskiego sądu honorowego przy 73 pp., który wydał wyrok, odbierający b. por. Skupińskiemu szarżę oficerską.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Środa	Dziś Marty P. Jutro Julitty M. Wschód słońca 3 m. 51. Zachód „ 19 m 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pochodnia".

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRZY „PRACY POLSKIEJ".** W dniu 19 b.m. sekcja turystyczna młodzieży przy „Pracy Polskiej" filja Hulczyński, urządziła wycieczkę do Ojcowa dla swych członków i sympatyków. W wycieczce wzięła również udział własna symfonja, uprzyjemniając pobyt w Ojcowie. Wycieczka po zwiedzeniu Ojcowa i okolic wracała w wesołym nastroju, pomimo nieprzyjającej pogody.

× **DZISIAJ BADANIE WODY W MACZKACH.** Jak już donosiliśmy, dla zbadania wody w Maczkach w związku z wiadomościami o zmianie jej smaku przybędzie specjalna komisja z prof. Bierem z Krakowa na czele. Komisja ta przeprowadzać będzie badania w dniu dzisiejszym. Z ramienia Magistratu sosnowieckiego weźmie udział w tej komisji dr. Molicki.

× **PODKOMISJA ODZNACZENIOWA KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI** b. II Korpusu W. P. i b. 4 Dyw. Strz. gen. Żeligowskiego wzywa wszystkich b. wojskowych wymienionych formacyj do zgłoszenia życiorysów swoich z szczególnem uwzględnieniem prac niepodległościowych przed i w czasie służby wojskowej. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 1 września 1931 r., po którym to terminie podkomisja zostaje rozwiązana. Kwestjonarjusze wysyła na każde żądanie lub osobiście wydaje Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Warszawa, Nowy Świat 35, pod którym to adresem należy kierować wypełnione kwestjonarjusze i życiorysy — z zaznaczeniem: „Do Podkomisji Odznaczeniowej".

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W CZELADZI.** W związku podoficerów rezerwy w Czeladzi, na czele którego dotychczas stał mąż zaufania BB. p. Szlauer, od dłuższego czasu zauważyć było można silne tarcia wewnętrzne. Powodem tego była skrajna polityka uprawiana przez kierownictwo tej instytucji, która doprowadzając związek do ruiny, nie podobała się większości zrzeszonych podoficerów. Liczne były wypadki, że kandydatów na członków o innych, jak sanacyjne przekonaniach politycznych wogóle nie przyjmowano do związku. Drugim powodem niezadowolenia członków był fakt, że na czele związku stał starszy żołnierz t. zw. „frajter".

To też w ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem związku wybrano p. Wawrzyczka, urzędnika Magistratu.

Przypuszczać należy, że obecnie zmieni się zasadniczo kierunek tej organizacji, która winna stać zdala od wszelkiego partyjnictwa.

× **BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE DOMÓW W CZELADZI.** Właściciele domów w Czeladzi nieposiadający dotychczas numerów swych nieruchomości, winni zgłosić się do Magistratu, wydział meldunkowy po odbiór takowych.

× **AUTOMATYCZNE PRZYRZĄDY DLA KONTROLI SZYBKOŚCI POCIĄGÓW.** Naskutek zarządzenia ministra komunikacji na niektórych linjach kolejowych umieszczone zostały w torach specjalne przyrządy automatyczne w celu kontroli szybkości pociągów. Kontrola szybkości odbywa się pod działaniem nacisku kół na kontakty szynowe i prądu elektrycznego, za pomocą którego notowane wykresy wskazują przeciętną szybkość pociągu między dwoma kontaktami.

Kontroli szybkości podlegać będą wszystkie pociągi, jak również parowozy idące luzem — oczywiście na linjach, posiadających wspomniane przyrządy dla kontroli szybkości.

Konkurs na opracowanie

SYSTEMU KSIĘGOWOŚCI.

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie ogłasza: „Konkurs na opracowanie systemu księgowości dla małych i średnich przedsiębiorstw handlowych". Celem konkursu jest opracowanie projektu całokształtu (systemu) księgowości ujętej najprościej i najpraktyczniej w zastosowaniu do przedsiębiorstw handlu detalicznego, pośrednictwa handlowego i t. p. System ten powinien: nadawać się do przeprowadzenia nawet przez osoby, nieposiadające teoretycznej znajomości księgowości (buchalterji) np przez samego właściciela, ekspedjenta i t. p.; czynić zadość wymaganiom władz skarbowych, tak by księgi przy jego pomocy prowadzone mogły być uznane za podstawę do wymiaru podatków; nadawać się do praktycznego zastosowania w małych i średnich przedsiębiorstwach handlowych, ze względu na koszty i ilość czasu, niezbędnego na sporządzanie zapisów codziennych; dawać każdocześnie dokładny obraz działalności oraz stanu gospodarczego i majątkowego przedsiębiorstwa.

Praca konkursowa obejmować powinna: wzory ksiąg i formularzy, niezbędnych do prowadzenia zapisów, sporządzania bilansów i t. p.; popularne, zwięzłe i jasne wytłomaczenie sposobu prowadzenia zapisów i zamykania ksiąg, przeprowadzenie praktycznego przykładu działalności przedsiębiorstwa, przewidującego księgowanie typowych operacyj i tranzakcyj oraz roczne zamknięcie rachunków.

Za najlepiej opracowane projekty, Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie, przyzna — na wniosek Sądu konkursowego dwie nagrody pieniężne, a mianowicie I — w wysokości zł. 1.500 i II — w wysokości zł. 500.

Prace konkursowe winny być doręczone w biurze Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie za pokwitowaniem lub nadesłane listem poleconym w terminie do dnia 31 sierpnia 1931 r. w opieczętowanem opakowaniu, z napisem: „Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie — Czackiego 12 — Konkurs księgowości" oraz godłem autorskiem. Wewnątrz opakowania znajdować się winna zapieczętowana koperta, oznaczona na wierzchu godłem autorskiem i zawierająca wewnątrz nazwisko i imię oraz szczegółowy adres autora.

Bliższych szczegółów i wyjaśnień udziela biuro Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, Czackiego 12, Wydział administracji gospodarczej, w godzinach od 10 do 3 (tel. 515-88).

× **Z TRZYKWADRANSOWEM OPÓŹNIENIEM** rozpoczęło się wczoraj przedstawienie w sali kina Palace, gdzie gościnnie wystąpił zespół z p. Lewińskim na czele. Opóźnienia w naszych imprezach widowiskowych są zjawiskiem dość pospolitem, ale gdy się zawiadomia, że początek o godz. 9, a naprawdę kurtyna podnosi się punktualnie o godz. 9 m. 45, to już zakrawa na wyraźne lekceważenie publiczności. Zdaje się, że nie ponosi tu winy właściciel sali, lecz występowicze warszawscy, którzy z reguły traktują prowincję z lekceważeniem. Gdy po długiem, daremnem oczekiwaniu część publiczności zażądała zwrotu pieniędzy, spotkała się z odmową, co już jest niedopuszczalne, wiele bowiem osób przyjezdnych, nie chciało już być na przedstawieniu, bo zgóry wiadomo było, że się spóźnią na pociąg. Zresztą opóźnienie widowiska jest niedotrzymaniem umowy, złożonej przez afisz, zatem pieniądze winny być zwrócone. Czy w podobnych wypadkach nie powinnyby władze interwenjować, aby w przyszłości nie zdarzały się niewłaściwe sposoby odnoszenia się przejezdnych zespołów do publiczności, która wierzy afiszom, głoszącym o solidności imprezy?

Chcemy wierzyć, że impresarjo w odpowiedni sposób załatwi tę sprawę i zwróci pieniądze za bilety niewykorzystane, z powodu późnego rozpoczęcia się widowiska.

× **REGULACJA ULIC.** Magistrat Dąbrowy rozpoczął roboty około regulacji i przebudowy trzech ulic w śródmieściu, a mianowicie Narutowicza, Okrzei i 3 Maja. Ul. Narutowicza poszerzona będzie do 24 m., dwie pozostałe zaś do 16 metrów.

Z hygjeny życia codziennego

WODA ZE ŚCIEKÓW DO STUDNI SOSNOWIECKICH. — JAKA WODA NADAJE SIĘ DO UŻYTKU.

Sprawa zaopatrywania ludności w wodę ma niepomiernie duże znaczenie wobec faktu: że ustrój ludzki zawiera **do 64 proc. wody** (reszta składniki stałe) i wobec stałej, dość żywej, wymiany wody w organizmie ludzkim. Wymiana ta zależna jest od wieku osobnika i od pory roku. Wiek niemowlęcy, jest okresem, kiedy organizm wymaga znacznej ilości wody dla podtrzymania go przy życiu i dla wzrostu. Dość powiedzieć, że każdy przybytek na wadze niemowlęcia składa się **w trzech czwartych z wody i tylko jednej czwartej z części stałych.** To też zużycie na dobę wody przez niemowlę wynosi 150 — 200 gramów na kilogram wagi. Wodę tę otrzymuje niemowlę z pokarmem (1 litr mleka zawiera 885 gr. wody). Tak wielkie zapotrzebowanie wody w wieku niemowlęcem tłomaczy się **jeszcze większą zawartością wody w ustroju niemowlęcym, niż u człowieka dorosłego** (ciało noworodka zawiera 70 prc. wody) jak również pochodzi to stąd, że w okresie niemowlęcym spotykamy się ze zjawiskiem **zwiększonego parowania** wskutek większej powierzchni ciała w stosunku do wagi niemowlęcia i łatwiejszą przepuszczalnością tkanek w tym okresie życia.

Zapotrzebowanie wody u osób dorosłych wynosi normalnie przeciętnie 35 gramów na 1 kg. wagi. Zapotrzebowanie na wodę dla organizmu w porze letniej — w okresie wzmożonego parowania, wskutek różnicy temperatury, pocenia się, **jest znacznie większe, niż w porze zimowej.**

Już z tego widzimy, że woda w przemianie materji organizmu ludzkiego odgrywa bardzo poważne znaczenie. Dlatego też zaopatrywanie ludności w wodę przeznaczoną do picia ma niepomiernie duże znaczenie. Wodę do picia uznajemy jeśli:

1) nie zawiera drobnoustrojów chorobotwórczych

2) nie zawiera składników trujących dla organizmu ludzkiego

3) jest przezroczystą, bezbarwną, bez zapachu i jakiegoś niewłaściwego smaku, lecz posiada smak orzeźwiający i wygląd apetyczny.

Oprócz tych warunków niezmiernie ważne jest, by dostarczona do picia woda posiadała gwarancję, że do niej nie trafią i nie przedostaną się wogóle drobnoustroje chorobotwórcze oraz składniki trujące dla organizmu ludzkiego.

Wymaganiom tym jak widzimy może odpowiadać tylko woda, dostarczana za pośrednictwem wodociągów — centralnego masowego źródła dostawy, pod warunkiem jednak, że woda ta znajdować się będzie pod stałym, ścisłym, systematycznym nadzorem odpowiedniego fachowego personelu. Jakiekolwiek inne źródło poboru i dostarczanie wody poza centralną siecią wodociągową nie jest w stanie zadośćuczynić tym wszystkim wymaganiom ze względu chociażby na dość znaczne koszta kontroli i fachowego dozoru.

Zakłady wodociągowe dostarczają dużej masy wody, rozkładając te koszta na tysiące i miljony litrów, by użycie wody zostało udostępnione szerokim warstwom ludności — taniość bowiem i obfitość wody dla zaopatrywania ludności ma również znaczenie poważne. Woda dostarczona do Sosnowca przez Zakłady państwowe w Maczkach **jest wysokiej wartości i odpowiada wszystkim warunkom wody dobrej pod względem sanitarnym i jest znacznie lepszą od wody w jaką zaopatrywany jest obecnie Górny Śląsk.** Dane te wynikają z porównania analiz tych wód.

Sosnowiec, zaopatrujący się dotychczas wyłącznie w wodę studzienną, **znajdował się w położeniu bardzo złem,** bowiem jak wykazują badania tej wody (pobierane w różnych studniach) przeprowadzane w Laboratorjum chemicznem miejskiem (chemiczne) oraz w Państwowym zakładzie higjeny w Krakowie (bakterjologiczne) — **woda ze studzien, znajdujących się na terenie Sosnowca wykazuje, niemal, we wszystkich wypadkach zanieczyszczenie szkodliwemi składnikami chemicznemi, oraz bakterjami.** Nieomal we wszystkich wypadkach badania wód studziennych w Sosnowcu wykrywa się **domieszkę amonjaku, azotynów, azotanów, niekiedy siarkowodoru — związki, które wykazują procesy gnilne, odbywające się w wodzie.** Badanie bakterjologiczne zawsze wykrywa **zawartość znacznych ilości laseczników okrężnicy (bact. colli), które przedostają się do wody z wydzielinami ludzkiemi.**

Te badania wskazują, że woda studzienna w Sosnowcu jest zanieczyszczona **fekaljami** — zawartością ścieków i dołów kloacznych. W tych warunkach zachodzi zawsze możliwość zakażenia tej wody zarazkami chorobotwórczemi — (dur, czerwonka it.p.) dlatego **woda taka jest szkodliwą i niebezpieczną w użyciu.**

Przyczyną tego zjawiska przepuszczalności jest rodzaj naszej gleby. Miasto Sosnowiec zbudowane na gruntach o powierzchni piaszczystej, o podkładzie z kamienia wapiennego z licznemi, głębokiemi i dużemi szczelinami — sprzyja bardzo łatwemu przepuszczaniu **wprost całemi strumieniami wód powierzchownych wgłąb, nie doznających na swej drodze należytego oczyszczenia. Stąd cała zawartość ścieków i dołów kloacznych łatwo przedostaje się do studzien w postaci w nieznacznym stopniu zmienionej.**

Dlatego też w interesie własnym swego zdrowia ludność miasta Sosnowca winna całkiem zaniechać zaopatrywania się w wodę studzienną do picia i użytku domowego.

Wobec poruszenia opinji mieszkańców Sosnowca, rzekomo, złą wodą w sieci wodociągowej miejskiej — uważam, że na czasie będzie zapoznać ludność z temi danemi — dotyczącemi tak ważnego środka codziennego masowego użytku, jak woda.

Dr. M. M.

Ograniczenia budżetów komunalnych

Wydatki w miarę wpływów.

Min. spraw. wewn. okólnikiem z dn. 1. 7. br. Nr. 116 zalecił zmniejszenie związków komunalnych. Zmniejszenie wydatków związków komunalnych staje się niezbędne ze względu na konieczność podtrzymania stanu ekonomicznego i zdolności płatniczej ludności.

Aczkolwiek budżety związków komunalnych zostały już naogół uchwalone i zatwierdzone, to jednakowoż wobec zmniejszenia budżetu państwowego, związki komunalne z uwagi na koordynację polityki gospodarczej Państwa i samorządu, winny **niezwłocznie przystąpić do zmniejszenia swych wydatków.**

Celem odpowiedniego zmniejszenia wydatków związki komunalne winny:

1) wstrzymać wszelkie awanse urzędników;

2) ograniczyć do minimum **kredyty dyspozycyjne, reprezentacyjne i remuneracyjne;**

3) ograniczyć do minimum wszelkie wydatki rzeczowe, jak również **wyjazdy i podróże służbowe członków zarządu** i pracowników oraz udzielanie subwencyj, sybsydjów, zapomóg i zasiłków;

4) zredukować liczbę środków lokomocji, a **w szczególności pojazdów osobowych;**

5) wstrzymać — z wyjątkiem najkonieczniejszych wypadków — dokonywanie **wydatków na umundurowanie pracowników i wszelkie inne zakupy;**

6) ograniczyć do minimum wszelkie **wydatki na wydawnictwa;**

7) kredyty inwestycyjne ograniczyć do najkonieczniejszych wypadków **wykończania inwestycyj już rozpoczętych, znajdującego pokrycie w uzyskanych wpływach nadzwyczajnych;**

8) zredukować liczbę **biur, wydziałów, zakładów i instytucyj komunalnych** w drodze złączenia poszczególnych jednostek administracyjnych, realizujących pkrewne zadania;

9) o ile powyższe oszczędności nie dadzą dostatecznych wyników należy wówczas przystąpić **nawet do likwidowania niektórych agend działalności związków komunalnych, a w szczególności takich, które nie są wyrazem realizacji koniecznych zadań samorządu, jak np. nierentujące się przedsiębiorstwa.**

Niezależnie od konieczności przeprowadzania powyższych oszczędności związki komunalne **winny kierować się zasadą, aby wydatki były uskuteczniane jedynie i ściśle w miarę osiąganych wpływów budżetowych,** a to w drodze miesięcznych **preliminarzy budżetowych.**

„Co pani ma pod sukienką?”.

Nowy motyw piosenki w stylu komunistycznym.

Do Olkusza komuniści zagłębiowscy przywieźli w tych dniach sporo bibuły, jak ulotek, odezw, broszur i t. p. celem rozpowszechnienia na Olkusz i okolicę w związku ze świętem komunistycznem w dniu 1 sierpnia. — Materjał ten zakopano w 2-ch dużych pudełkach blaszanych od herbaty **w wiklinach,** za torem kolejowym, vis a vis szkoły powszechnej Nr. 1. Stamtąd bibuła miała być wydana w miarę zgłaszania się kolporterów.

Czujna policja olkuska zauważyła, że w ubiegłą sobotę w towarzystwie dwuch podejrzanych o komunizm mieszkańców Olkusza 25 letniego Altera Wajemana i 21 let. Chaima Berkowicza **szła młoda żydówka w stronę lasu.** Towarzystwo znikło w wiklinach, a obserwujący funkcjonarjusz zauważył, że po przybyciu na miejsce, jeden z nich **podniósł towarzyszce suknię w górę,** a drugi obładywał ją papierami. Wajcman i Berkowicz pozostali w lesie, nieznana żydówka zaś wróciła do miasta i usiłowała wyjechać do Wolbromia. Przytrzymano ją w autobusie i sprowadzono na posterunek.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy niej **na gołem ciele około 500 szt. broszur i ulotek C.K.K.P. i K.Z.M. przeznaczonych do Wolbromia.** Nazwisko komunistki brzmi: **Chaja** Sztorchana (pseudonim „Hela”), lat 20 z zawodu rzekomo krawcowa, zamieszkała w Wolbromiu. W odkopanym "skarbie" w wiklinach znaleziono sporo bibuły poukładanej w paczki z napisami: „Olkusz”, „Bolesław”, „Klucze” i t.d., z czego wynika, że przygotowany materjał miał obsłużyć wszystkie okolice Olkusza.

Wajmana i Berkowicza, jak już donosiliśmy wczoraj zaaresztowano w sobotę wieczorem. Odmawiają oni wszyscy wszelkich wyjaśnień.

Właściciele domów

I OPŁATY ZA WODĘ.

Gdy układany był statut o opłatach za wodę w Sosnowcu, zwracaliśmy uwagę na niesprawiedliwość czynienia z właścicieli domów inkasentów, nie mających z drugiej strony żadnych środków do zmuszania do płacenia opornych. Sprawa ta omawianą była na radzie komisarycznej, wykoncypowano wreszcie pewną formułę, która miała ta sprawy regulować, w rezultacie jednak sprawa sprowadza się do tego, że właściciel nieruchomości, o ile lokator nie zapłaci — może płacić za niego.

Na podstawie statutu właściciel takiego domu powinien zwrócić się do Magistratu i zażądać ściągnięcia należności w drodze egzekucji. W tym celu musi być napisane podanie (odpowiednio opłacone). Jak nam komunikują niektórzy właściciele domów takie podania złożyli jeszcze w czerwcu. Odpowiedzi dotychczas niema. Magistrat nie wyjaśnił, jak załatwił sprawę, a właściciele domów muszą płacić za swoich opornych lokatorów. Sprawy te powinny być stanowczo sprawniej załatwiane.

× **KONFERENCJE Z DOZORCAMI.** W inspektoracie pracy w Sosnowcu w dniu wczorajszym odbyła się konferencja delegatów dwóch związków dozorców z przedstawicielami właścicieli nieruchomości w sprawie warunków wysuniętych przez dozorców.

Ponieważ dozorcy wysunęli warunek, że przyjmowanie dozorcy przez właściciela nieruchomości odbywać się może tylko w porozumieniu ze Związkiem dozorców, a przedstawiciele właścicieli nieruchomości na tego rodzaju warunek zgodzić się nie chcieli, pertraktacje do rezultatu nie doprowadziły.

× **ZAPOMNIANE I ZRUJNOWANE ULICE.** Pisze nam jeden z czytelników: Od dłuższego czasu ul. Jasna i Kuźnica w Sosnowcu nie mogą doczekać się jakiegokolwiek uporządkowania. Robi się mniej ważne ulice, a najwięcej ruchliwe i gęsto zamieszkałe pozostawia się na ostatnim planie. Ulice rozkopane przez kanalizację w 1929 r., nie mogą się doczekać uporządkowania. Ludność tych ulic musi znosić tumany kurzu, bajora błota i fale smrodu. Nie można ani przejść, ani przejechać. Miasto przez zaniedbanie tej sprawy traci podwójnie: gdyby zabrukowano wcześniej byłyby mniejsze koszta, a obecnie całe ulice trzeba robić nowe. Możeby Magistrat zajrzał na te ulice w jakim stanie one się znajdują i sam przyszedł do przekonania, że w takim stanie dalej być nie mogą. Bo mówi się dużo o hygjenie i czystości miasta, lecz chyba tylko o śródmieściu, bo na przedmieściach to niema mowy o zamiataniu ulicy.

× **BULWARY W BĘDZINIE.** W związku z planem regulacyjnym Będzina opracowanym przez techniczny wydział miejski, przewidziane jest między innemi urządzenie bulwarów wzdłuż torów kolejowych od dworca do Dąbrowy, przyczem bulwary te byłyby połączone ze śródmieściem. Narazie plan ten jest w sferze projektów.

× **REPERACJA MOSTU NA BRYNICY.** W tych dniach Magistrat sosnowiecki przystąpi do remontu mostu na Brynicy w Sosnowcu na ul. Sobieskiego. Koszt kapitalnego remontu wyniesie 14000 zł., a roboty ukończone zostaną w ciągu 2 — 3 tygodni.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W dniu wczorajszym na ul. Suchej, przy budowie domu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wincenty Pietranek (Czeladzka 16) przywiózł furę cegieł. W pewnym momencie koźlarzowi niosącemu cegły na I. piętrze, zsunęły się cegły z kozła, spadając na głowę Pietranka.

Pietranek z pękniętą czaszką w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W mieszkaniu Wojciecha Paża w Sosnowcu (Narutowicza 36) zamieszkiwała od pewnego czasu 17-letnia Irena Gacińska. Onegdaj Gacińska targnęła się na swe życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Wymuszenie pieniędzy

OD PRZYJEZDNEJ WIEŚNIACZKI.

W ubiegły poniedziałek, dnia 27 bm. przybyła do Sosnowca mieszkanka wsi Korzyce, powiatu Pińczowskiego Helena Wilczyk. Chodząc w godzinach popołudniowych po ulicach, Wilczyk zatrzymała się przed bramą jednego z domów, rozglądając się na wszystkie strony. W tym momencie podszedł do niej jakiś osobnik i zaproponował jej aby na chwilę weszła do bramy, gdyż miał jej rzekomo coś powiedzieć. Nieświadoma kobieta, usłuchawszy nieznajomego, zgodziła się na jego propozycję. Wówczas ten, zagroziwszy jej śmiercią, zażądał wydania pieniędzy. Steroryzowana kobieta oddała opryszkowi posiadane przy sobie 20 zł. Zabrawszy pieniądze nieznajomy pośpiesznie ulotnił się, okradziona zaś wieśniaczka udała się do komisarjatu, gdzie w płaczem opowiedziała o swej przygodzie. Przesłuchiwana przez policję nie umiała nawet dokładnie określić ulicy, gdzie spotkała nieznanego rabusia, ponieważ dopiero pierwszy raz bawiła w Sosnowcu.

× **ARESZTOWANIE KOMUNISTY.** Policja sosnowiecka aresztowała niejakiego Jakóba Lejbę Krawczuka (Warszawska 4), który usiłował wywiesić czerwoną płachtę komunistyczną na ulicy Pańskiej. Aresztowanego przekazano sędziemu śledczemu.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Z próżnego mieszkania Kazimierza Hanika w Zagórzu, skradziono w nocy rower. Poszkodowany oblicza swą stratę na 220 zł.

Kronika Zawiercia.

× **ALLEGRO CZY CON FUOCO?** Pan J. H. Landau, St. Rynek 1, oddawał swe weksle i kwity do zainkasowania w biurze „Allegro“ przy ul. Widok. Onegdaj ulica Widok była widokiem dość niezwykłego widowiska, które opisane zostało w kronikach policyjnych. Otóż p. Landau stwierdził, jak wynika z protokułu policyjnego, że „Allegro“ za inkaso należności prócz różnych kosztów pobierało od obu stron, to jest dłużnika i wierzyciela, aż po 15 proc. P. Landau uznał tego rodzaju haracz za niegodny wyzysk. Przy rozmówce wynikła sprzeczka, a przy sprzeczce „dyrektor“ „Allegra“ p. Franciszek Krawczyk chwycił za fuzję i... nastąpiła konfuzja. Bo w sprawę wdała się policja, która stwierdziła, iż wojowniczy mąż nie posiada zezwolenia na broń i że spraw inkasowych nie załatwia się tak allegretto.

W każdym razie wojowniczość „dyrektora“ upoważnia go do zmiany szyldu „Allegro“ na „con fuoco“.

× **HISTORJA JAKICH WIELE.** Do pewnego mieszkańca tutejszego zgłasza się jakiś młodzian z teczką. Dzień upalny, rodzina siedzi przed domem. Wywiązuje się następująca rozmowa:

— Proszę mnie wpuścić do mieszkania — mówi przybysz.

— Idź pan na zbity łeb. Ktoś pan jest?

— Jestem sekwestrator miejski. Przyszedłem zrobić zajęcie za zaległy podatek.

— A ile to wynosi?

— 9 złotych.

— Ma pan tu 9 złotych i niech pan da spokój gratom.

— Ba, kiedy mnie przyjąć pieniędzy nie wolno, ja jestem od sekwestru.

Tego rodzaju historje powtarzają się ostatnio bardzo często. Ciekawa rzecz, jakby postąpił sekwestrator wrazie sprzedaży rzeczy na licytacji? Czy i wtedy nie przyjąłby pieniędzy?

Co z tego ma Magistrat? Jeżeli mu zależy na szybkiem ściąganiu pieniędzy, to sekwestrator nie powinien odmawiać ich przyjęcia. Taki sposób postępowania wygląda i robi wrażenie, jakby Magistratowi chodziło o rekord sekwestrów. Tem też zapewne tłomaczyć należy falangę sekwestratorów miejskich.

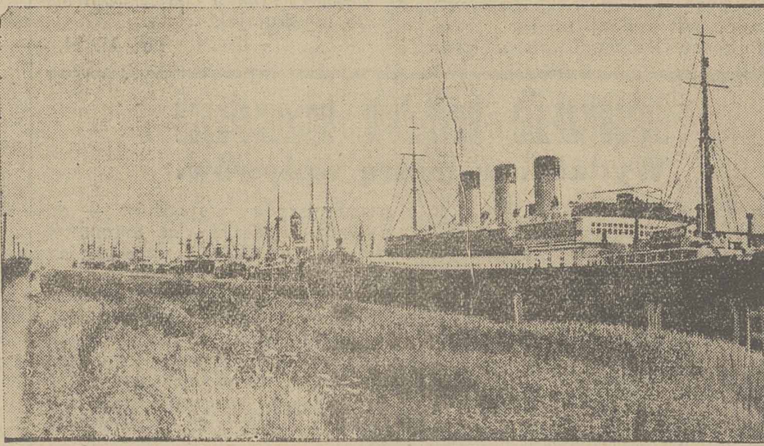
× **ZANIEDBANA JEZDNIA.** Pomimo kilkakrotnych naszych uwag w sprawie konserwacji ulicy 3 Maja obecny komisaryczny zarząd miasta nie przedsięwziął żadnych kroków, aby utrzymać ją nadal w porządku. Ulica 3 Maja jest tak zbudowana, że mogłaby trwać bez gruntownego remontu minimum 25 lat, z warunkiem jednak, aby corocznie była smołowcowana i posypana drobnym żwirem, zaś niewielkie wyboje winny być stale i fachowo załatane drobnym smołowanym szabrem ze szlaki. Tymczasem już dwa lata nie zrobiono nic w tym względzie, jezdnia rujnuje się coraz więcej, kosztowny bo gruntowny remont trzeba będzie już wkrótce zastosować, o ile nie nastąpi zmiana w poglądach czynników decydujących.

Przypomina się to, aby wiadomo było za czyich rządów miejskich ulica została zaniedbana. Przypomina się też słowa pana komisarza o poprzednich zarządach miasta, które nie troszczyły się o przyszłość miasta, w przeciwstawieniu do obecnej „troskliwej“ gospodarki.

× **Z FANTAZJĄ.** Zwracają nam uwagę na oświetlenie ulic na Argentynie. Jedne z ulic oświetlone nawet w noce księżycowe al giorno, inne natomiast toną w ciemnościach, które sprzyjają wszelkim występkom i uniemożliwiają prace policji. Jednem słowem Argentyna oświetlona jest nietyle planowo, ile z fantazją. Warto ten fantazyjny stan usunąć, aby nie upodabniać naszej zawierckiej Argentyny do jej imienniczki amerykańskiej, gdzie ciemności są podobno pożądane.

× **ROBAKI ZAMIAST MIĘSA.** W jatce rzeźnickiej A. Sandora, ul. Słowackiego, sprzedano wczoraj mięso cielęce z gniazdami robactwa. Pobożne życzenie ludności, aby czynniki miarodajne, zdrowiem publicznem interesujące się z obowiązku, zechciały wpłynąć, by mięso sprzedawano możliwie oddzielnie od robaków, robaki zaś oddzielnie o ile znajdzie się nabywca.

× **NIEWIEŚCIE BOJE.** Wojowniczość udziela się nawet płci pięknej. Spór swój sąsiedzki panie Katarzyna P. i Anna Tr. w domach Hulczyńskiego załatwiły wzorem hitlerowców walką na pięści i inną broń z arsenału kuchennego, rozdzielając sobie dość gęsto i proporcjonalnie większe i mniejsze sińce. Rachunek widać nie został wyrównany, gdyż napadnięta p. Katarzyna oskarżyła napastniczkę p. Annę w komisarjacie policji.



KRYZYS GOSPODARCZY.

Zgórą 80 okrętów towarowych i pasażerskich stoi bezczynnie w porcie Hamburgu nie mając co przewozić.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dochody i wydatki państwa w czerwcu b. r.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólne dochody w czerwcu r. b. wyniosły 175.827 tys. zł., wobec 199.601 tys. w maju r. b., a 216.174 tys. zł. w czerwcu 1930 r. wydatki zaś 219.454 tys. zł., gdy w maju r. b. 211.656 tys., a w czerwcu 1930 r. 215.593 tys. zł. **Deficyt budżetowy za czerwiec wynosi przeto 43.627.000 zł.,** a za pierwsze 3 miesiące b. r. budżetowego — **76.827.000 zł.** (ogólne dochody 604.481.000 zł. a wydatki 681.308 tys. złotych).

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w czerwcu r. b. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z czerwca 1930 r.): **dochody:** administracja ogółem 118.580 (142.973), w tem podatki bezpośrednie 42.172 (47.898), pośrednie 15.960 (17.416), cło 14.536 (21.554), opłaty stemplowe 12.956 (16.462), 10 proc. dodatek do danin publicznych 7.697 (8.065), podatek majątkowy 5.850 (1.549), inne dochody administracyjne 19.589 (30.221), **przedsiębiorstwa** (wpłaty do skarbu państwa) 8.615 (8.068), **wpływy z monopoli** 48.634 (65.133); **wydatki:** administracja ogółem 219.400 (215.380), w tem władze naczelne 1.822 (1.554), ministerstwa: spraw zagranicznych 3.195 (2.031), wojskowych 63.563 (63.152), wewnętrznych 16.360 (20.986), skarbu 8.732 (10.653), **komunikacji 1.997 (1.843),** rolnictwa 2.350 (.025), wyznań rel. i oświaty publ. 30.385 (36.918), robót publicznych 5.735 (8.847), **pracy i opieki społecznej 15.723 (8.183),** reform rolnych 1.906 (3.551), poczt i telegrafów 151 (337), emerytury 13.061 (13.138), renty inwalidzkie i pensje 15.841 (12.086), długi państwa 29.229 (15.165); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 54 (213).

Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w czerwcu b. r. 164 tys. zł., wobec 332 tys. zł. w maju r. b., a 1.348 tys. w czerwcu 1930 r.

Kronika gospodarcza.

OPŁATA STEMPLOWA OD RACHUNKU ADMINISTRATORA DOMU. Ministerstwo Skarbu oznajmiło że na rachunek administratora domu, stwierdzający jego należność tytułem wynagrodzenia za prowadzenie administracji, podlega opłacie w wysokości 1 proc. od sumy należności w myśl art. 90, ustępu drugiego) ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U.R.P. Nr. 98. poz. 570) W braku takiego rachunku podlega opłacie wyżej określonej pokwitowanie administratora z odbioru wymienionej należności. Te same zasady tyczą się pokwitowania, którem administrator nieruchomości, znajdując się zagranicą potwierdza, iż swoją należność potrącił z zainkasowanego komornego.

EGZEKUCJA NALEŻNOŚCI Z TYTUŁU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO NA TOWARACH NIEBĘDĄCYCH WŁASNOŚCIĄ PRZEDSIĘBIORSTWA. Według art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, podatek ten korzysta z pierwszeństwa zaspokojenia całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorcy. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że majątkiem „należącym do przedsiębiorstwa“ jest nietylko majątek będący jego własnością. Konsekwencją takiego stanowiska jest prawo władz skarbowych zwrócenia egzekucji podatkowej na towary cudze, znajdujące się w przedsiębiorstwie. Jednak Ministerstwo Skarbu uznało, że wykonywanie powołanego przepisu w tym sensie, jaki mu nadaje Sąd Najwyższy byłoby rzeczą niesłuszną i w okólniku do władz skarbowych poleciło zaniechać egzekucji na cudzych towarach, znajdujących się w przedsiębiorstwie. Pomimo tego zarządzenia, egzekucje takie widać zdarzają się, skoro w sądach są sprawy o wyłączenie zajęcia dokonanego przez władze skarbowe na towarach, niebędących własnością przedsiębiorstwa. Co dziwniejsza, w sprawach tych Prokuratorja Generalna, która podlegla jest Ministrowi Skarbu, przeciwstawia się żądaniem wyłączenia i popiera to stanowisko, że na cudze towary może być zwrócone egzekucja. Anomalji tej należałoby jaknajszybciej zaradzić.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 28.7.

AKCJE: Bank Polski 115.50 —116.00. Sole potasowe 90.00.

Tendencja utrzymana.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 44.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 49.75 — 49.25 — 49.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 9.04, Londyn 43.36, Paryż 34.99, Wiedeń 125.50 Praga 26.44, Włochy 46.75, Szwajcarja 174.07, Holandja 360.00, Kopenhaga 238.70. Dol. War. pr. obr. 9.05 i pół.

Tendencja słabsza.

ZE SPORTU.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W MYSŁOWICACH.

W niedzielę, dnia 2 sierpnia b.r. odbędą się na stadjonie w Mysłowicach na torze zuźlowym wielkie wyścigi motocyklowe z udziałem klasowych jeźdźców zagranicznych i krajowych. Między innemi zgłosili swoje przybycie najlepsi jeźdźcy niemieccy, jak hr. Sschweinitz, Józef Hecker, Koch Fritz i inni. Z krajowych jeźdźców startować będą Schweitzer z Warszawy, Nagengart z Poznania i Bogusławski z Mysłowic. Z Czechosłowacji zapowiedzieli swój udział Rzehak i Raab.

Spodziewane jest, że na starcie w dniu wyścigów stanie około 40 zawodników.

MISTRZOSTWA KL. A.

W ub. niedzielę w Zagłębiu zakończone zostały rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A, przyczem, jak pisaliśmy wczoraj, na dwóch boiskach doszło do niebywałych zajść. W pierwszej grupie pretendują do tytułu mistrza „Unja“ i C. K. S. mając po 18 punktów, przyczem C. K. S. posiada lepszy stosunek bramek. O pierwszeństwie zadecyduje jeszcze jedna rozgrywka na neutralnem boisku. W drugiej grupie mistrzem została zawierciańska Warta.

W grupie częstochowskiej, do której należy i Myszków, tytuł mistrza zdobyła „Victoria“ częstochowska.

Ż. K. S. „ARJA“ — „POLICYJNY“ K. S. (0:0) 0:2. Rozegrane w ubiegłą niedzielę na boisku „Unji“ w Sosnowcu rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. B. pomiędzy powyższemi zespołami, przyniosły znów ładne zwycięstwo „Policyjnemu“, który nadal kroczy na pierwszem miejscu w tej klasie. Bramkami podzielili się: Gęboek i Włosiński. Zawody prowadził p. Hycki b. dobrze.



ZWYCIĘZCA „TOUR DE FRANCE“.

W słynnym biegu kolarskim na około Francji pierwsze miejsce zajął Francuz Antoni Mague . Drugie miejsce zajął Belg, trzecie — Niemiec.

Kronika Olkuska.

Tajemnicicze zabójstwo

W CZUBROWICACH.

W dniu 25 bm. w tajemniczy sposób został zastrzelony mieszkaniec Czubrowic, gminy Rabsztyn, Józef Rogoż, lat 30. Rogoża znaleziono martwego na podwórku swego domu. Ustaleniem zabójcy i wyjaśnieniem okoliczności zabójstwa zajęła się energicznie miejscowa policja.

× **WYRODNE DZIECI SPOWODOWAŁY SAMOBÓJSTWO MATKI.** W ubiegłą sobotę wieczorem przechodzący obok cmentarza sławkowskiego usłyszeli jęki na cmentarzu. Skonstatowano, że między grobami wiła się w boleściach 80-letnia Emilja Świerczyńska, a obok niej pusta buteleczka po esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy staruszkę odwieziono do szpitala w Olkuszu, gdzie zmarła wczoraj rano (27 b.m.). Denatka przed śmiercią jako na sprawców swej śmierci wskazała córkę, syna i kochankę syna, którzy jej dokuczali.

× **POŻAR W PRZYBYSŁAWICACH.** W dniu 25 bm. spłonął dom Marcina Bubaka w Przybysławicach, gm. Minoga. Przyczyna pożaru: defekt komina.

Z całej Polski.

REWOLUCYJNA PIĄTKA BOJOWA.

Władze bezpieczeństwa w Białymstoku wpadły na trop antypaństwowej organizacji terorystycznej.

Policja wykryła „rewolucyjną 5-kę bojową", składającą się z 5-ciu członków, na których czele stał uczeń 8 klasy gimnazjum w Lublinie, Mieczysław Targoński.

Bojówka, której wszystkich członków wraz z przywódcą Targońskim i jego pomocnikiem Mierzyńskim aresztowano, wykonywała polecenia prowodyrów komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, prowadzącej akcję terorystyczną, a więc przerywając połączenia telefoniczne, dokonując zamachów na pociągi itd. Ośrodkiem działalności bojówki była Hajnówka.

Jak ustalono, Mierzyński zamordował swego czasu obywatela czechosłowackiego Józefa Felta, którego następnie obrabował.

ZLICYTOWANY GABINET.

Przed kilku dniami — w godzinach porannych — przed gmach magistratu w Białymstoku zajechał wóz urzędu skarbowego. Sekwestrator urzędu wraz z pomocnikami udał się do gabinetu naczelnika wydziału gospodarczego i zażądał uiszczenia grzywny zł. 150, nałożonej na Magistrat za jakieś przewinienie w dziedzinie przepisów o opłatach stemplowych.

Kiedy naczelnik wydziału gospodarczego zaczął oponować przeciwko natychmiastowej egzekucji, egzekutor polecił swoim pomocnikom zabrać... biurko naczelnika na zabezpieczenie tej należności (!).

Skonsternowany naczelnik, któremu zagrażała przymusowa bezczynność wobec braku biurka, wdał się w pertraktacje z egzekutorem i ostatecznie stanęło na tem, że biurko naczelnika zostanie na swojem miejscu, zaś magistrat zapłaci należność 150 zł. przy rozrachunku z urzędem skarbowym.

PRZYSZŁY DWORZEC CENTRALNY W WARSZAWIE.

W związku z zakończeniem budowy tunelu i przystąpieniem do rozbiórki gmachu dotychczasowego dworca głównego w Warszawie, kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego kończy obecnie prace nad szczegółowym planem kolejności robót przy budowie przyszłego dworca centralnego.

Dworzec centralny obejmować będzie wielki czworobok między Aleją Jerozolimską i Chmielną a Marszałkowską i projektowaną arterją N. S. Dworzec obejmować będzie 12 torów, a wykończenie jego spodziewane jest w końcu 1936 r. Stopniowo w miarę wykonywania podziemnej części dworca centralnego będą uruchamiane tory w dolnym poziomie, a kasowane tory na górnym poziomie. Pierwszy pociąg wejdzie na dworzec centralny już z końcem przyszłego roku, gdyż do tego czasu uruchomiona będzie częściowo linja średnicowa.

Obok dworca centralnego znajdować się będzie przyszłe metro miejskie, w pobliżu zaś postój autobusów. Przed dworcem na terenie dworca obecnego będzie przestrzeń otwarta — największy w Warszawie plac, pokryty kwietnikami.

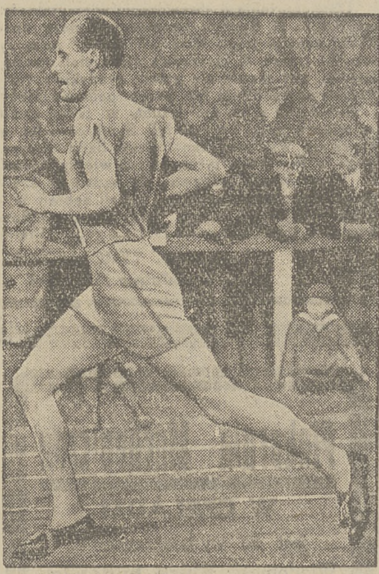
POTWOREK O DWÓCH GŁOWACH.

We wsi Krajewicze, pow. Wieluńskiego urodził się w tych dniach niezwykły potworek.

Jest to dziecko płci żeńskiej o dwu, zupełnie prawidłowo ukształtowanych głowach. Również tułów, ręce, oraz kończyny dolne potworka są rozwinięte prawidłowo.

Rodzice potworka, miejscowi gospodarze, są zbudowani normalnie i posiadają już ośmioro dzieci zupełnie normalnych.

Niezwykły potworek żyje już od czterech dni, jest jednak bardzo słaby i prawdopodobnie nie uda się utrzymać go przy życiu.



Nurmi przebiega 3200 metrów (dwie mile ang.) w czasie 8 min. 59,5 sek.



ZDOBYWCA PUHARU DAVISA.
Francuz Henryk Cochel zdobył pierwsze miejsce w turnieju tenisowym o puhar Davisa.

10 miljonów dolarów

przepuścił sławny bokser.

Jack Dempsey, największy bokser amerykański i były mistrz świata, stał się niewypłacalnym i niebawem na nowo ukaże się na arenie bokserskiej. Donoszą o tem pisma amerykańskie, a chicagoski „American" zaopatrzył wiadomość tę w dalsze ciekawe szczegóły z życia tego światowej sławy boksera.

W ciągu czterech lat Jack Dempsey potrafił przepuścić przeszło dziesięć miljonów dolarów (blisko sto miljonów złotych), z czego trzy miljony złotych stracił na spekulacjach giełdowych. Dempsey jest wściekłym hazardzistą, a wysokie jego stawki w „totka" na wyścigach konnych stanowiły często prawdziwą sensację. Obecnie już rozwiedzione, a więc byłej swej żonie pani Stelle Talor czynił niezwykłe prezenty, które kosztowały około 3 miljony złotych.

Teraz podobno znowu ma zamiar zabrać się do boksu, ażeby zarobić z 10 miljonów złotych, potrzebnych mu do życia. Popularność Dempsey'a jest mocno ugruntowana w Stanach Zjednoczonych, tak, że osoba jego będzie niewątpliwie wabikiem kasowym dla żądnej mocnych wrażeń sportowej publiczności amerykańskiej. Manager Dempsey'a szuka już stosownego partnera dla Dempsey'a, celem urządzenia meczu bokserskiego w końcu października. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Dempsey stanowić będzie atrakcję, czy jednak po tak hulaszczem życiu, bez uprawiania treningu zwycięży, trudno powiedzieć.

Swoją drogą, pieniądze lekko zarobił i lekko przetrwonił.

Rzeczy ciekawe.

MIASTO, W KTÓREM DESZCZ PADA RAZ NA 18 LAT.

Na zachodniem wybrzeżu Południ. Ameryki leży miasteczko portowe Paita, w okolicy skalistej i bezwodnej. Paita odnacza się tem, że deszcz jest tu zjawiskiem niesłychanie rzadkiem. Jak twierdzą tubylcy, opady deszczowe zdarzają się raz na 18 lat. Pajta jest pozatem ojczyzną panam, słynnych kapeluszy panamskich, które wyrabiają indjanie tutejsi. Panamy i tutaj nawet nie są tanie; kapelusz w dobrym gatunku kosztuje najmniej 10 dolarów. Całe góry panam przynoszą Indjanie na statek w porcie i zawsze znajdują się amatorzy, którzy odrazu rozkupują te słynne z lekkości i trwałości nakrycia głowy. W Europie lub nawet w Stanach Zjednoczonych dobra panama kosztuje kilkadziesiąt dolarów.

UBEZPIECZENIE PRZECIW SŁOCIE NA WYWCZASACH.

Również i w tym roku liczne miejscowości klimatyczne w Anglji, jak i wiele towarzystw sportowych, podpisało polisy ubezpieczeniowe przeciw słocie w porze letnich wakacyj. Idąc za ich przykładem, wiele osób prywatnych uczyniło to samo, chcąc w ten sposób uzyskać chociaż finansowe odszkodowanie, gdyby pogoda nie dopisała i zepsuła im oczekiwane niecierpliwie przez rok cały wywczasy wakacyjne.

Polisy dla osób prywatnych są w Anglji dwojakiego rodzaju: Pierwszym sposobem można się ubezpieczyć na wypadek deszczu, padającego przez trzy dni z rzędu w tygodniu. Koszta takiej polisy wynoszą 5 szylingów, a w razie sprawdzenia wypadku — ubezpieczony otrzymuje siedmiokrotnie wpłacone towarzystwu kwotę. Drugi sposób ubezpieczenia oblicza natomiast w całości deszcz padający w okresie tygodnia, tak że, o ile ilość opadów osiągnie ustalone i oznaczone w polisie milimetry wody, ubezpieczony otrzymuje od towarzystwa osiem razy tyle, ile kosztowała stawka.

Taryfy powyższe obowiązują na miesiąc lipiec i sierpień, kiedy w Anglji pada zwykle najczęściej. Miesiące czerwiec i wrzesień natomiast korzystają z stawek ubezpieczeniowych znacznie niższych, będąc czasokresem najmniej wilgotnym w Anglji.

GWARANCJA.

Żona fabrykanta piecyków patentowanych zamawia u artysty-malarza swój portret:
— Ale czy aby będzie podobieństwo?
— Na to daję pani gwarancję.
— Roczną czy na dłużej?

DOBRY ŚRODEK.

Szkoci znani są ze skąpstwa. Pewien Szkot, odbywający podróż morską, pyta kapitana okrętu, w jaki sposób zapobiec można morskiej chorobie. Znający Szkotów na wylot kapitan odrzekł:
— Niech pan w czasie podróży okrętem trzyma w zębach szylinga.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

52)

Mówiąc to, Gethryn wiedział, że strzela w ciemność. A jednak kobieta skurczyła się. W nieopisanym lęku wydała mu się bardziej ludzką istotą.

— Nie! nie! — szepnęła.—Powiem... powiem wszystko.

Gethryn stał w oczekiwaniu.

— Czy pan czytał te... te listy?

Wyrazy wypadały z jej drżących ust z niesłychanym pośpiechem.

Gethryn skinął głową twierdząco.

— Musi więc pan wiedzieć, że ta kobieta... ta kreatura... była kochanka... Johna...

Znów potwierdził milcząco, uważając pilnie, jakie wrażenia mieniły się na bezbarwnej twarzy jego ofiary. Widział nietylko trwogę i niepokój, ale i oburzenie, zgrozę, czułość dla zmarłego i głębokie obrzydzenie do wszystkiego, co miało posmak „wolnej miłości". Gethryn przypomniał sobie, co mu mówiono o surowych zasadach panny Hoode i zrozumiał.

Ponieważ zdecydowała się opowiedzieć wszystko, mówiła więc z większem już zaufaniem o pewnych „nieprzyjemnościach" temu dziwnemu człowiekowi, który tak dziwnie na nią spoglądał.

— Otóż już pół roku temu dowiedziałam się, że John ma... romans... z tą... tą kobietą... Nie powiem panu, skąd się dowiedziałam — to zbyt długa historja — ale zrobiłam to odkrycie przypadkowo. Wyraziłam bratu swe oburzenie, lecz on był tak — podejrzliwy, usposobienie miał tak gwałtowne, że chociaż nieraz próbowałam mu przedstawić, jakie szaleństwo, jaki grzech popełnia, nigdy nie chciał słuchać. Nie chciał słuchać mnie, mnie, com go wychowała od lat dziecinnych. Ale ja byłam słaba, występnie słaba i nie próbowałam wywierać nań nigdy żadnego nacisku, a zapomniał, czegom go nauczyła. Listy przychodziły, a John chciałby może rozstać się ze mną... a ja... Ach! poco to... — przerwała i ukryła twarz w dłoniach.

W Gethrynie zaczęła się budzić litość.

Wytarła czerwone oczy chusteczką i starała się uspokoić.

— Nie mam wiele więcej do opowiadania, chyba tylko to, że wykradłam te listy tylko dlatego, żebym nie potrzebowała mówić ludziom o tem. Wstrętne są dla mnie, ale że John był w grzechu, chciałam, by w oczach ludzkich był czysty, chciałam go oczyścić w opinji plugawych pism, którzyby z radością opublikowały grzechy człowieka, biadając jednocześnie nad wielką stratą, jaką naród ponosi z jego śmiercią. Jest to istotnie strata dla kraju. Mój brat kochany... mój biedny braciszek...

Oparła głowę o poręcz krzesła i płakała, płakała rozpaczliwie gorzko. Łzy spływały zwolna, niepowstrzymane, po chudej twarzy.

Gethryn pomyślał ze wzgardą o swem postępowaniu. Ogarnęła go wielka fala litości, prawie czułości. Jedynie pamięć o tym silnie zbudowanym, dobrodusznym, niewinnym i czystym chłopcu, którego miano powiesić, napędzała go do czynu.

— Czy pani zna — zapytał, pochylając się nad nią — nazwisko tej kobiety?

— Tak — odrzekła matowym głosem, zupełnie zgnębiona.—A przynajmniej nazwisko, czy imię, pod którem jest znana.

Gethryn czekał z pewnym niepokojem.

— Jest baletnicą — mówiła panna Hoode — bezwstydnicą. — Nazywają ję Wandą.

— Boże! — Gethryn aż drgnął ze zdumienia. Był gorącym wielbicielem tej lekkostopowej, pięknej Rosjanki. Przyszło mu na myśl, że politycy nie zawsze bywają nieszczęśliwi.

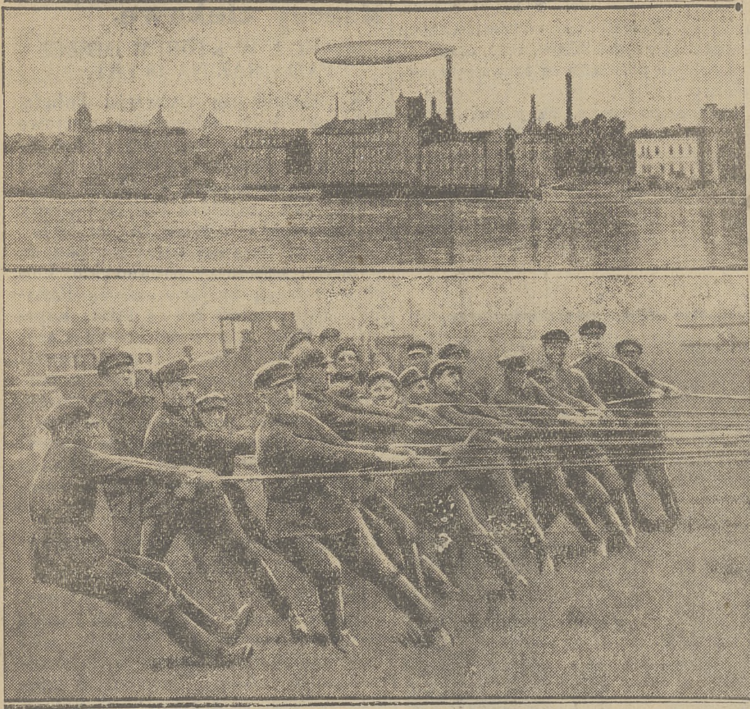
Podniósł się. Panna Hoode ocknęła się.

— Listy! — zawołała. — Proszę oddać mi listy!

Wręczył je.

— Zastrzegam tylko, żeby ich nie niszczyć, dopóki nie powiem. — Patrzył na nią. — Jestem pewny, że pani przychyli się do mojej prośby i proszę mi pozwolić wyrazić me szczere współczucie oraz zapewnienie, że nasza rozmowa nie pozostanie bez skutku.

D. c. n.



ZEPPELIN W LENINGRADZIE.
W drodze do bieguna północnego Zeppelin zatrzymał się w Leningradzie. Ilustracja górna przedstawia balon krążący nad Leningradem. Dolna — moment przymocowywania przez czerwonoarmiejcew balonu do kotwicy.

FOGYL Chatelain'a



odkaża drogi oddechowe wytwarzającym się tlenem przeciw **CHRYPCE, GRYPIE, ANGINIE, ZAPALENIU GARDŁA.**

URODONAL Chatelain'a leczy reumat. artret. i ischias

Przedstawicielstwo: Warszawa, Fredry 4, telefon 752-45



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

5899



5897

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

5900

Garnczki elektryczne

w cenie od 27. do 77.—zł.
na 10 rat miesięcznych

sprzedaje odbiorcom prądu

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.
w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.

5892

Obwieszczenie o sprawdzeniu wierzytelności art. 502 K. H. Syndyk tymczasowy masy upadłości kopalni węgla Kam. „Wiesława" na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłej kopalni, aby stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli Syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego-Komisarza w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dniu 10 sierpnia 1931 r. o godz. 11 rano.

SYNDYK TYMCZASOWY
6351 **Stanisław Malarski**

Piekarnia Mechaniczna

W CZELADZI

jest do wydzierżawienia.

Wiadomość: **Biuro budowlane LUFT i S-KA Sosnowiec, ul. Jasna.**

6341

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 4409

Potrzebna zaraz inteligentna osoba znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie. Wiadomość w Administracji. 6350

Mierniczy z praktyką poszukuje jakiejkolwiek pracy mierniczej. Zgłoszenia B. Wnuk, Bolesław, koło Olkusza. 6348-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam lub zamienię na dom w mieście 20-to morgowe b. ładnie utrzymane gospodarstwo rolne w powiecie Miechowskim, woj. Kieleckie (6 klm. od kolei wąskotorowej. Urząd gminy, poczta, kościół na miejscu). Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 6[illegible]

LOKALE

Do wynajęcia pokój z kuchnią jak również próżny sklep z mieszkaniem nadający się na każdy interes. Sosnowiec, ul. Nowa nr. 14. 6347

ROZNE

Potrzebny spólnik bez różnicy wyznania do sklepu lub sprzedam tanio sklep. Sosnowiec Sielecka 6, Gałkowa. 6346

Pożyczkę potrzebuję 10,000 zł. na pierwszy numer hipoteki na rok. Zabezpieczenie złoty w złocie, procent dwa miesięcznie. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 12, biuro „Pomoc" S. 6341

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki koło Krakowa. 6352

Do wiadomości PP. Przemysłowców i Kupców!

Po reorganizacji uruchomiona została

FABRYKA PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH „SIŁA"

w Sosnowcu, ul. Chemiczna 4-8.—

W DZIALE FABRYKACJI SMARÓW PRODUKUJE SIĘ:
smar gęsty, półpłynny, płynny, Tovottea, do lin, do walcy i trybów, łój maszynowy, żywicę piwowarską, oraz zaopatrzone składy w oleje mineralne i roślinne,

W DZIALE MYDLARSKIM:
mydła do prania, wyłącznie w gatunkach chemicznie czystych, mydła szare, palmowe, półtoaletowe i t. p.

W DZIALE FABRYKACJI PAPY:
papę dachową we wszystkich gatunkach, smołę preparowaną i gazową, lepniki, lakiery do żelaza i t. p 6304

Prezerwatywy

SERVUS

niedoścignionej jakości, z jedwabistej gumy hygienicznej spreparowanej na najnowszych zasadach nauki.

Żądajcie TYLKO wyraźnie **„SERVUS"** i nie dajcie się na coś innego namówić 5908

Reklama jest dźwignią handlu.



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić.

„OLLA"

to marka wypróbowanie w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparow.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

1249

DZIS! Wszechświatowej sławy arcydzieło Dźwiękowo-Śpiewne ze Złotej Serji Uniwersalu

POCHODNIA

Historyczny fakt powstania Marsyljanki

w rolach głównych: **Laura La Plante i John Boles**

Następny program.
ALRAUNE
z BRYGIDĄ HFLM

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI